Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 27 (2484) Warszawa, Wtorek 27 Stycznia 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Ofensywa reakcji w Niemczech.

Jednem z pierwszych następstw objęcia rządów przez Luthra była dymisja pruskiego gabinetu Brauna, opartego — po ustąpieniu zeń „ludowców" Stresemanna — o „małą koalicję" socjalistów, centrowców i demokratów, której brakuje kilku głosów do absolutnej większości. Braun nie był obowiązany do złożenia dymisji, ponieważ opozycja nacjonalistyczno - komunistyczna nie rozporządza konstytucyjnie przepisaną większością, ale niepodobieństwem było dlań dalsze sprawowanie rządów *równolegle z prawicowym rządem Rzeszy:* Braun musiałby marnować czas i energję na odpieranie nieustającej ofensywy reakcji z prawa i z lewa, musiałby się wycieńczać w bezpłodnej walce z demagogją i złą wolą.

Gabinet Brauna rządził w Prusiech 3 lata i oddał duże usługi sprawie demokracji i republiki. Był też za to szczerze znienawidzony przez nacjonalistów i komunistów, którzy wspólnym wysiłkiem obalili go. W piątek bież. tygodnia Sejm pruski ma wybrać nowego prezydenta ministrów, a ponieważ prawica nie ma większości, losy przyszłego gabinetu — podobnie jak w Sejmie Rzeszy — zawisły od centrowców. Ich frakcja poselska wypowiedziała się za utrzymaniem „małej koalicji", a przeciw łączeniu się z prawicą, która jednak nie traci nadziei, że centrowcy pruscy „nawrócą się" na wzór swych towarzyszów z Sejmu Rzeszy. Jakikolwiek będzie wynik zabiegów prawicy pruskiej, jedno jest pewne: dopóki na czele Rzeszy stoi rząd prawicowy, w Prusiech — przy obecnym składzie sejmu — nie da się utrzymać rząd anti-prawicowy. A marzeniem reakcji niemieckiej, marzeniem junkrów i baronów pruskich jest przedewszystkiem pochwycenie steru władzy w największem państwie związkowem, by „od dołu" systematycznie uwsteczniać życie polityczno - społeczne Niemiec, bo „u góry", w rządzie Rzeszy, reakcja musi ze względów polityki zagranicznej maskować narazie swe cele i zamiary, poskramiać swe apetyty i żądze. Co innego zaś „u siebie w domu" w Prusiech.

Jakież są prawdziwe cele i zamiary reakcji niemieckiej? Wygadał je niechcący jeden z posłów nacjonalistycznych podczas mowy tow. Breitscheida w dyskusji nad expose Luthra. Gdy tow. Breitscheid oświadczył, że gabinet Luthra ma służyć do utorowania drogi monarchji, ów poseł zawołał: chwała Bogu! Na ławach prawicy i rządu zapanował niepokój, że tak brutalnie odkryto ich karty, ale wrażenie tego okrzyku nie dało się już zatrzeć, w nim bowiem zawiera się *program* nowego rządu, a nie w obłudnej deklaracji rządowej, która słusznie wywołała w całej prasie zachodniej gniew i drwiny.

Deklaracja programowa Luthra w stosunku do zagadnień polityki wewnętrznej nie wychodzi poza oklepane okólniki i frazesy, które nabierają dopiero odpowiedniej *wymowy dzięki ministrom, zasiadającym w gabinecie Luthra,* nacjonalistom Schiele, Neuhaus, (który w r. 1919 odmówił przysięgi na republikę!) Kanitz, Schlieben (należący do zakonu Johannitów, którego członkowie składają przysięgę na wierność i posłuszeństwo królowi pruskiemu!) i t. d. Dopiero ci sztandarowi reprezentanci monarchizmu i junkierstwa dają świadectwo prawdzie słów Luthra, że rząd jego stoi na gruncie republiki i konstytucji wejmarskiej. Zawzięci wrogowie republiki po to tylko weszli do „swojego" rządu, by właśnie bronić republiki!

Tak samo komedją są zapowiedzi Luthra, że w niczem nie zmieni kursu polityki zagranicznej swego poprzednika Marxa. Po wysłuchaniu expose Luthra zapanowało zdziwienie, w jakim celu sam Luther i Stresemann, należąc do gabinetu Marxa tak uporczywie podkopywali go i w końcu obalili, jeżeli wszystko ma zostać po staremu. Ale radość, z jaką prasa prawicowa przywitała rząd Luthra, rząd „republikański", zobowiązujący się do wykonania układu Dawesa (doniedawna zwalczanego przez nacjonalistów jako „drugi Wersal"), mówi sama za siebie.

Oczywiście, że Luther nie dokona w chwili obecnej zamachu na ustrój republikański, ani zwrotu w polityce zagranicznej, zwłaszcza w sprawie odszkodowań. „Nowy kurs" będzie dążył przedewszystkiem do opanowania instytucji i urzędów wewnątrz państwa, do wypierania z nich socjalistów i ich wpływów, do wyplenienia ideologji republikańskiej, jednem słowem do powrotu do „starego kursu" z przed wojny. Jednocześnie polityka gospodarcza i społeczna będzie szła pod znakiem obrony interesów wielkiego kapitału przemysłowego, bankowego i rolnego, dążąc do zrzucenia ciężaru świadczeń odszkodowawczych głównie na barki klas pracujących.

Rząd Luthra stanowi tedy *bezpośrednio* niebezpieczeństwo polityczne i społeczne dla stosunków wewnętrznych Niemiec, zaostrza te stosunki, pogłębia i tak już niezwykle zaognioną walkę klasową w tym kraju. Pośrednio zaś polityka reakcyjna nowego gabinetu odbije się ujemnie również na innych państwach. Równolegle jest on na rękę komunistom, którzy z zadowoleniem przywitali rząd Luthra, a z entuzjazmem obalili gabinet Brauna.

Nie zapominajmy jednak, że gabinet Luthra jest *pierwszym rządem prawicowym Niemiec powojennych,* rządem zamaskowanej monarchji w kraju *o większości republikańskiej.* Rząd ten może się pysznić z tej racji i reklamować siebie, jako zwiastuna „nowych", a dawno przebrzmiałych czasów. Ale tu tkwi też cała słabość tego rządu wymęczonego, wyżebranego niemal. Część posłów centrowych z Wirthem na czele odmówiła Luthrowi już nie zaufania, o które nie zabiegał nawet, lecz „tolerowania", na które zgodziło się centrum. Lada większa opozycja w szeregach centrowych, lub lada śmielszy krok nacjonalistyczny ze strony Rządu odciągnie odeń centrum i strąci w przepaść sam Rząd.

Zadaniem socjalistów będzie przyspieszyć ten upadek.

J. M. B.

W dzisiejszym numerze:

„Liga Pracy" daje nakazy inspektorom pracy!

OKÓLNIK „LIGI PRACY". — INSPEKTOR PRACY W CZĘSTOCHOWIE P. TUTAKIEWICZ JAKO OFICJALISTA „LIGI PRACY".

„Liga Pracy" — ta sławetna przybudówka „Lewiatana" — wystosowała do inspektorów pracy nast. okólnik:

LIGA PRACY
Towarzystwo zarejestr. przez
Minist. Spraw Wewn.
Zarząd Główny.

Dążąc do uniknięcia strejków przy regulowaniu sporów pomiędzy pracownikami i pracodawcami, mamy zaszczyt zwrócić się do WPana o łaskawe wydanie zarządzenia, aby inspektorowie pracy przed przystąpieniem do ingerencji w sprawie strejków żądali od robotników wypowiedzenia się drogą tajnego głosowania, czy trwają w postanowieniu strejkowania.

W przekonaniu, iż strejki nie leżą w intencji robotnika polskiego, który naogół zdaje sobie sprawę z ich szkodliwości, uważamy, — jak to zresztą potwierdziło wielokrotne nasze doświadczenie, że takie tajne głosowanie, nie krępujące istotnej woli robotnika, da przeważnie wynik przeciwny strejkowi. Dlatego też sądzimy, że ta proponowana przez nas taktyka przyniesie dla obu stron niewątpliwe korzyści i że leży ona także w interesie Państwa.

Powołać się możemy przytem na przykłady innych krajów, między innemi Anglji, gdzie statuty związków zawodowych nie dopuszczają do decydowania o strejku przez aklamację, a wymagają kwalifikowanej większości głosujących za strejkiem, aby strejk mógł być proklamowany.

Z wysokim poważaniem
Prezes (podpis nieczytelny).
Sekretarz (podpis nieczytelny).

Zasługuje tu na uwagę przedewszystkiem sam fakt rozsyłania przez prywatne stowarzyszenie okólników, zawierających polecenia, jak urzędnicy mają wykonywać swe czynności! Nie jest to fakt jedyny w swoim rodzaju: przed kilku dniami podaliśmy w „Robotniku" okólnik, endeckiego posła Marcelego Prószyńskiego do inspektorów szkolnych, dający im wskazówki, jak mają sobie poczynać ze szkołami ukraińskiemi. Teraz znowu mamy do czynienia z inną robotą reakcji: pokątnem dawaniem poleceń i instrukcji inspektorom pracy, jak mają łamać strejki!

Rząd powinien zwrócić baczną uwagę na te zakusy reakcji, jest to bowiem nic innego jak *dezorganizowanie administracji.* Ciekawiśmy, coby p. Grabski powiedział, gdyby np. „Lewiatan" rozsyłał do urzędów skarbowych okólniki z poleceniami i instrukcjami, jak oni mają — nie ściągać podatków od wielkich kapitalistów?!

Bo okólniki tego rodzaju mają cel zupełnie wyraźny: chodzi w nich o nakłanianie urzędników do służby na rzecz reakcji Okólniki te dążą do odciągnięcia urzędników od ich obowiązków służbowych, a włożenia natomiast na nich obowiązków pozaustawowych i przeciwustawowych! P. Prószyński wzywał inspektorów szkolnych, aby *przeciwdziałali* szkolnictwu ukraińskiemu. W powyższym zaś okólniku „Liga Pracy" wzywa inspektorów pracy, aby prowadzili propagandę przeciwstrajkową, aby *żądali* od robotników zaniechania strejków!

„Liga Pracy" może sobie być wrogiem strejków, może w swoich broszurkach zachwalać ustrój kapitalistyczny i szlachetność Lewiatanów, może sama zwracać się do Związków Zawodowych ze swoją propagandą. To wszystko jej wolno. Ale niewolno jej namawiać inspektorów pracy, aby wpływali na łamanie strejków! „Lidze Pracy" zasię — od nadawania sobie jakiegoś urzędowego charakteru!

Nie wiemy, jak inni inspektorowie zareagowali na świstek „Ligi Pracy". Ale w inspektorze Częstochowskim, inż. Tutakiewicza, Liga p. Drzewieckiego znalazła pojętnego ucznia i służbistę.

Pan ten ośmielił się okólnik „Ligi Pracy" urzędownie przesłać Zw. Zaw. z nast. uwagą:

„Do Zarządu Zw. Zaw. Klasowego w/m przesyłam niniejszem do wiadomości.
Częstochowa, dn. 16.I.1925
Nr. 286. **Inspektor Pracy 23 Obwodu. Podpis: Tutakiewicz".**

Tak więc urzędnik państwowy, inspektor pracy zeszedł tu do roli woźnego, który spełnia polecenia kapitalistycznych wrogów ruchu robotniczego!

Niedość tego. P. Tutakiewicz, jak się okazuje — w praktyce zastosował instrukcje „Ligi Pracy". Leży przed nami odpis nast. listu:

Inspekcja Pracy
23 Obwodu
w Częstochowie **Dn. 17.X.1924.**
Nr. 3883/24.

Do
robotników Kopalni „Aleksandrów"
w Dzbowie.

Wobec otrzymania zawiadomienia o porzuceniu przez Panów pracy w kopalni na tle ekonomicznym, niniejszym zwracam się do ogółu robotników kopalni o zaniechanie akcji strajkowej i podjęcie natychmiastowe pracy — uzależniając takową (?) od wyników konferencji wyznaczonej w tej sprawie z zarządem Częstochowskiego Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego na dzień 20 października r. b. (poniedziałek) w lokalu Urzędu Górniczego o godz. 11 rano.

Inspektor Pracy 23 Obwodu
Podpisano: Tutakiewicz.

P. Tutakiewicz tedy wzywa robotników w tonie dawnego policmajstra do „podjęcia natychmiastowego pracy" — zgodnie z instrukcjami „Ligi Pracy", no i oczywiście w interesie owego Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego.

Są i tacy inspektorowie pracy... Ale my zapytamy: od kogo p. Tutakiewicz jest zależny? Od Min. Pracy, czy od Ligi Pracy? Kto jest Głównym Inspektorem pracy: p. Klott czy p. Drzewiecki?

Inspektor — nie pracy—lecz Ligi Pracy, p. Tutakiewicz powinien być niezwłocznie usunięty z urzędu!

P. Korfanty gniewa się za wykrycie nadużyć pod[.]tkowych!

P. Korfanty we wczorajszym N-rze „Rzeczypospolitej" znowu gniewa się na p. Antoniego Olszewskiego, że zbyt gorliwie badał sprawę nadużyć podatkowych na G. Śląsku, której przypomnienie wyprowadza p. Korfantego z równowagi. P. Korfanty, między innemi, zarzuca p. Olszewskiemu, że jednego z urzędników państwowych „denuncjował, jako zaprzedanego przemysłowi górnośląskiemu dlatego, że protestował przeciwko jego bezprawnym zarządzeniom".

Otóż, jak się dowiadujemy, zarządzenie p. Olszewskiego polegało na wdrożeniu dochodzenia przeciwko jednemu z Towarzystw górnośląskich, gdzie skutkiem tego dochodzenia stwierdzono nadużycie podatkowe w kwocie 13,000,000 zł.!

Oto za co gniewa się p. Korfanty!

Odczyt marszałka J. Piłsudskiego.

Wczoraj znów sala Tow. Hygjenicznego zapełniła się szczelnie. Jakkolwiek element wojskowy przeważa, jednak cywilni słuchacze zjawili się o wiele liczniej na drugą prelekcję Marszałka, niż na pierwszą. Po 8-ej Marszałek, którego wejście budzi długie oklaski, rozpoczyna swój drugi odczyt o dowodzeniu wojskowem. Tym razem mówi Komendant o charakterystycznych cechach dowodzenia dużemi grupami wojska.

Wojna — zaczyna Marszałek — nie jest zwykłem, matematycznem równaniem o kilku niewiadomych. To jest wielkie zadanie o nieskończonej ilości nieznanych czynników; każde więc rozwiązanie łączy się z większym lub mniejszym ryzykiem i nigdy nie daje pewności dobrych rezultatów. Dlatego też zarówno wyższy, jak niższy dowódca wydaje rozkaz po długiej walce z samym sobą i ślady tych wewnętrznych zmagań dadzą się zaobserwować w nieuniknionych nielogicznościach pomniejszych szczegółów rozkazu.

Trudności przy określaniu różnicy między niższem a wyższem dowodzeniem są ogromne; teoretycy wojskowi nie mogą uniknąć pewnej tautologji. Najbliższe prawdy są te określenia, które czas biorą za różniczkujące kryterjum. I tak prawie zupełnie słuszne jest powiedzenie, że różnica między jednostką wyższą a niższą polega na zaopatrzeniu w broń, amunicję i żywność na dłuższy przeciąg czasu. Stąd duży oddział zdolny jest przez stosunkowo długi okres do działań samodzielnych. Czas na każdym kroku uwypukla różnicę między większą i mniejszą jednostką wojskową — mały oddział za podstawę swych rachunków bierze godziny a przewidywanie ogranicza do kilku dni. Wielki oddział obliczenie swe opiera na skali całego dnia, a nawet większych okresów czasu. Na podstawie własnej praktyki Marszałek stwierdza, że dywizja w dowodzeniu liczy na półtygodnie, armja na tygodnie, a naczelne dowództwo na miesiące.

Z tej różnicy, że wyższy dowódca oblicza i przewiduje na większych przestrzeniach czasu, niż niższy, wynika konsekwentnie druga różnica między wyższem a niższem dowodzeniem. Oto komendant małego oddziału, który bez trudu i z małem ryzykiem pomyłki własnemi zmysłami bada sytuację planu boju, bez nadmiernego trudu decyduje się na taką lub inną decyzję a po stoczonym boju natychmiast widzi własnemi oczami rezultat wydanego przez siebie rozkazu. Im wyżej posuwamy się po szczeblach hierarchji wojskowej i im bardziej zwiększają się okresy czasu, które są podstawami taktyki, tem więcej mnożą się trudności. Ginie bezpośredni kontakt z walczącym żołnierzem, sytuacji ani wyników zarządzonych posunięć nie można zaobserwować własnemi oczami, wreszcie wzrasta z niepomierną szybkością niepewność położenia. Coraz trudniej przewidzieć poruszenia wroga i coraz możliwsze jest pokrzyżowanie z wysiłkiem opracowanych planów przez nieoczekiwany manewr nieprzyjaciela. Marszałek widzi podstawową różnicę między niższem a wyższem dowodzeniem w tem, że niższy ma do czynienia z placem walki i myśli tylko o bezpośrednim boju, a wyższy ma do czynienia z całym teatrem wojny i musi pamiętać o całokształcie zmagań wojennych. Błąd pierwszego odbija się na sytuacji małego odcinka armji, omyłka drugiego może zaważyć na losach wojny.

O ile dla wyższego dowódcy nie istnieje niemal niebezpieczeństwo fizyczne, które tak wyraźne piętno wyciska na taktyce niższego dowódcy, o tyle na każdym kroku musi się on liczyć z potężnym upływem czasu i niepewnością sytuacji. Talent wodza polega na neutralizowaniu ujemnych wpływów czasu, ale czas jest zbyt potężnym panem, by zbyt łatwo skupione zwycięstwo nad nim nie groziło w następstwie tem większą klęską.

Marszałek ilustruje wielkie znaczenie czasu dwoma przykładami, zaczerpniętemi z dziejów ostatniej wojny. W początkach 1914 r. gen. v. Kluck, na czele pierwszej armji stojący, miał powierzone sobie trudne zadanie ochrony prawego skrzydła armji niemieckiej. Żelazną wolą obdarzony, v. Kluck dla spełnienia tego zadania posuwa swą armję z piorunującą szybkością naprzód. Forsowne marsze całodzienne nie tracą na szybkości mimo krwawych bojów, które trzeba toczyć z okrążającym wrogiem. I armja rozbija armję belgijską i angielską, przekracza Marnę i jest już za linją Paryża. Sytuacja pozornie świetna. Nagle okazuje się, że inne armje niemieckie zostały daleko w tyle; armja v. Klucka, zbyt wysunięta naprzód, musi cofnąć się pod naporem okrążających wojsk koalicyjnych. Nieudała operacja I armji niemieckiej nie tyle zawiniona była przez gen. v. Klucka, ile spowodowane fatalną komunikacją między armjami, co powodowało opóźnienie rozkazów i raportów.

W innym wypadku zmaganie z czasem przyniosło świetne zwycięstwo dowódcy. Po bitwie nad jeziorami mazurskiemi i klęsce gen. Pritvitz, objęli dowództwo nad pobitą armją Hindenburg i Ludendorff i zdołali przez błyskawiczne posunięcie w ciągu jednego dnia tak poprawić sytuację, że pobili na głowę zwycięzcę Pritvitza — gen. Rennenkampfa a natychmiast potem nadciągającą z pomocą armję gen. Samsonowa.

Te przykłady stwierdzają niezbicie, że wyższy dowódca musi liczyć się z działaniem czasu, z niepewnością sytuacji i nie tracić z oczu operacji na całym teatrze wojny. Największym błędem, jakiego dopuścić się może dowódca, to wydanie rozkazu bez dostatecznego namysłu, bez wzięcia pod uwagę zmian, jakie może wprowadzić w sytuacji czas i nieprzyjaciel.

Drożyzna.

KOSZTY ŻYWNOŚCI W STOLICACH EUROPEJSKICH.

Wedle urzędowych zestawień statystycznych różnice w kosztach żywności w Warszawie i innych stolicach europejskich w listopadzie ub. roku były następujące: Warszawa — 100, Belgrad — 95,2; Berlin — 105,2; Budapeszt — 111,9; Londyn — 131,3; Madryt — 136,8; Moskwa 128,3; Oslo (Chrystjanja) — 98; Paryż — 97,2; Praga — 84,6; Sztokholm — 83,4; Sofja — 88,4; Wiedeń — 88,4.

SPRAWY APROWIZACYJNE.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego ministrów odrzucono nietylko wniosek w sprawie obniżenia ceł wwozowych na cukier, ale również analogiczny wniosek dotyczący śledzi. Nadto Komitet nie zgodził się na utworzenie rezerwy zbożowej w myśl wniosku przedstawionego przez min. spraw wewnętrznych. (—).

PASEK MIESZKANIOWY.

Do oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym w dalszym ciągu napływają masowe skargi na pobieranie nadmiernych cen za artykuły spożywcze oraz za mieszkania w domach prywatnych i w hotelach. Napływ interesantów jest tak wielki, iż zmuszeni są oni oczekiwać w kolejce.

CENY OBECNE A PRZEDWOJENNE.

O olbrzymim wzroście detalicznych cen artykułów pierwszej potrzeby w porównaniu z 1914 r. daje wyobrażenie najlepsze kilka cyfr z urzędowych statystyk:

Chleb żytni podrożał o 55,2 proc., mąka pszenna o 67.6 proc., ziemniaki o 103.7 proc., mleko o 118.6 proc., jaja o 1177,8 proc., masło o 149 proc., słonina o 49,3 proc., mięso wołowe o 74 proc., cukier o 47,1 proc., sól o 190 proc., węgiel o 41 proc., nafta o 51,9 proc.

Sprawy skarbowe

Bilans Banku Polskiego z 20 b. m.

Przyrost zapasu złota w ostatniej dekadzie wynosił 390.000 zł.

Pod koniec r. ub zauważyć było można bardzo znaczną podaż walut obcych w związku z zapotrzebowaniem złotych na ultimo grudniowe; obecnie podaż ta zmniejszyła się; zapotrzebowanie zaś walut w stosunku do grudnia nie wzrosło; w związku z tą sytuacją w ub dekadzie bilans Banku Polskiego notuje ubytek walut netto o 11,3 miljony zł.

Portfel wekslowy zwiększył się o 3 miljony zł., pomimo, że w ciągu ostatniego miesiąca przyznano kredytów na sumę znacznie większą.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 9,3 miljon. zł., rachunki żyrowe o 3 miljony zł.

Konwersja pożyczek państwowych.

Wymiana asygnat państwowych 1918 r. oraz obligacji pożyczki długoterminowej i krótkoterminowej 1920 r. i pożyczki premjowej „Miljonówki" na obligacje 5% pożyczki konwersyjnej złotowej postępuje szybko naprzód. W pierwszej połowie stycznia r. b. wydano obligacji pożyczki konwersyjnej wzamian za asygnaty i obligacje dawnych pożyczek za ogólną sumą 3.083.673 złotych.

Wymiana pożyczek markowych na obligacje pożyczki konwersyjnej odbywać się będzie tylko do końca b. m., poczem asygnaty 1918 r. rublowe, koronowe i markowe oraz świadectwa tymczasowe i obligacje 1920 r. pożyczek Odrodzenia Polski długoterminowej oraz krótkoterminowej i pożyczki premjowej 1920 r. wymieniane będą na gotówkę wedle relacji przyjętej przy zamianie marek polskich na złote, — t. p. 1 zł. — 1.800.000 mkp.

ODCZYT SEN. POSNERA.

We wtorek, dn. 27 b. m., w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, wygłosi tow. sen Stanisław Posner, odłożony poprzednio z powodu choroby prelegenta odczyt p. t.

LIGA NARODÓW.

Treść odczytu: Pochodzenie L. N. Stosunek do niej klasy robotniczej. Cele Ligi Pokój Świata. Protokuł Genewski. Rozbrojenie i Bezpieczeństwo. Organizacja Ligi Trybunał Sprawiedliwości. Międzynarodowa Organizacja Pracy Polska w Lidze Narodów. Przyszłość Ligi

Początek odczytu o godz. 7 m. 30 wiecz. Bilety w cenie 50 gr. nabywać można w Sekretarjacie T. U. R. i przy wejściu.

Bezrobocie.

Wedle oficjalnych danych liczba bezrobotnych wzrosła w porównaniu z początkiem stycznia o 2,080 i wynosi w całym państwie **165,160.** W połowie lipca ub. r. było 149,097 bezrobotnych i cyfra ta stale zwiększała się aż do poziomu powyższego. Z tej liczby 165,160 bezrobotnych na poszczególne miejscowości przypadało: Warszawa — 5,250; Woj. łódzkie — 38,700; Sosnowiec i okolice — 11,020; woj. białostockie — 3,380, Śląsk — 37,650. Uprawnionych do pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia było 74,376 robotników.

Z Warszawskiej Powiatowej Kasy Chorych

W swoim czasie donosiliśmy o decyzji Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, na mocy której rozwiązany został z powodu przekroczeń natury formalnej, zarząd warszawskiej powiatowej Kasy Chorych, przewodniczącym którego obrany został tow. Świeca.

Od delegacji Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń tow tow nasi odwołali się do Min. Pracy, które jednakże rekurs oddaliło i zatwierdziło decyzję, rozwiązującą zarząd.

Od decyzji ministerjum służy droga odwołania do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, co jednakże nie pociąga za sobą wstrzymania decyzji ministerjum i nowe wybory do Zarządu odbędą się w dn. 28 lutego r. b.

Nowowytworzona w Kasie Chorych sytuacja i ustosunkowanie się naszych tow. tow. do nowych wyborów Zarządu będą przedmiotem rozważań naszej frakcji radzieckiej, która w tym celu zbiera się na specjalne posiedzenie w dn. 3 lutego r. b.

Mieczysław Weinert.

Egzekucja.

I.

Przewód sądowy dobiegał końca. Z trudem udało się jeszcze Stalskiemu wcisnąć do sali. Panował tam ścisk i gorąco nie do opisania. Duszne powietrze ciążyło jakąś ćmą snu na rozpalonych twarzach. a żółte światło żarówek, umieszczonych wysoko u sufitu, oświecało niedostatecznie to zbiorowisko ludzkie, zebrane tutaj gwoli nasycenia ciekawości, rozbudzonej niezwykłą sensacją: do R**, małego powiatowego miasta, zjechał Sąd doraźny, dla osądzenia bandyty Pajdy, ujętego przed kilku tygodniami przez jednego ze zdolniejszych miejscowych agentów, wraz ze wspólnikami.

Stalskiego sprowadzała na salę nietylko czcza ciekawość. Z radością, właściwą egoizmowi każdego badacza, myślał, że tak oddawna pożądana sposobność obserwacji pewnego zjawiska nie wymknie mu się tym razem z ręki. Sztuczna inscenizacja tego eksperymentu na innej drodze była wprost niemożliwa! Wobec tego, tylko teraz...

Stał więc na końcach palców, aby z poza głów i pleców otaczających zobaczyć oskarżonego, krępego wzrostu chłopa. Sprawa sama nie wiele go obchodziła. Mordował, rabował?... Ha — trudno! Czy tylko jego w tem wina?

Na obliczu bandyty widniało dla Stalskiego aż nadto wyraźnie, że się ma do czynienia z urodzoną „moral insanity" (moralnym obłędem) a brak w tej twarzy jednego bodaj sympatyczniejszego rysu tamował wszelki odruch współczucia. Niskie czoło z silnemi guzami oczodołowemi, wysunięta szczęka dolna z masywem brody sklepionej prawie czworogrannie zdradzały chłopską naturę upartą i konsekwentną aż do ostateczności. Bronił się też znakomicie, wypierając się wszystkich zarzuconych mu czynów z wytrwałością, nie robiącą sobie nic a nic z najoczywistszych w świecie dowodów. Konfrontacja z rodziną gajowego, którego zamordował w celach rabunku, nie wywarła na nim żadnego prawie wrażenia:

— A bodajeście tak zdrowi byli, jak to prawda, co mówicie!... oświadczył żonie zamordowanego, która w nim rozpoznała niechybnie, wraz z innymi świadkami, sprawcę napadu krytycznej nocy.

Gdyby Stalski był jurystą, przed jego sumieniem zarysowałoby się pewnie tragiczne zagadnienie prawa kary śmierci. Jako etyk — odważałby skrupulatnie na szali sprawiedliwości te duże fikcje umysłowe: karę, i zadośćuczynienie. Jako moralista i rzecznik społecznego utylitaryzmu, chciałby zapewne dać społeczeństwu lekcję poglądową o żałosnym końcu miłych początków. Socjolog szeregowałby w łańcuch przyczyn i skutków wszelkie precedensy społecznej ewolucji, które doprowadziły do powstania bandytyzmu. Antropolog wreszcie zestawiłby w ścisły schemat dane cyfrowe pomiaru czaszki i mózgu i wykazałby jak na dłoni, że Pajda poprostu urodził się już poto, aby kradł, mordował i kłamał, nie pojmując, że robi coś innego, niż wszyscy inni ludzie... Mistyk — teozof rzuciłby na żałosną przygodę Pajdy świetlany uśmiech bóstwa, odpowiedzialnego tak za hojną, jak i skąpą dłoń w rozdziale darów żywota. Wszak zło — to tylko brak dobra...

Ale Stalskiego nie obchodziły te zagadnienia, mniej lub więcej interesujące każdy spekulatywny umysł. Czuł jednak, jak wstrząsa nim krótki dreszcz trwogi. Poprostu bał się, że nie zdoła praktycznie wyzyskać tej okoliczności tak, jak pragnął Mogą zajść okoliczności łagodzące. Wprawdzie napad z bronią w ręku... Może go w końcu Naczelnik Państwa ułaskawić. Co wtedy z doświadczeniem? Co z teorją, która bez sprawdzianu eksperymentalnego jest jak sztuczne, szklane oczy, które są, a widzieć niemi nie można. Jedyna sposobność! Słuchał zatem wywodów przewodniczącego, bardzo rzeczowych i uzasadnionych w każdym szczególe rozpatrywanego corpus delicti, jak i w zeznaniach świadków. Ale słuchał poprzez własne myśli, podobnie, jak się śledzi przebieg wyścigów, myśląc tylko o wyniku ostatecznym: dobiegnie do mety — nie dobiegnie?

Mógł prokurator ze swadą Cycerona wyświecać z Państwa zbrodniarzy, mógł obrońca z urzędu wywracać koziołki w obronie swego klienta i jego wspólników — jego, Stefana Stalskiego, nie rozgrzewało to zupełnie. Zaledwie zwrócił uwagę, gdy obrońca posunął się cokolwiek za daleko, podnosząc, jako okoliczność łagodzącą, stępienie poczucia moralnego i zmysłu pracy u podsądnych wskutek wieloletniego przebywania na froncie. Bronili Ojczyzny...

Sala się poruszyła. Tu i owdzie wybuchnął protest:

— Hola, panie obrońco!

Ale adwokat mówił dalej spokojnie, głosem jasnym i równym, zdaniami krótkiemi, parodoksalnemi:

...Bronili Ojczyzny. To jedno umieli, i tego tylko od nich żądano. Karabin zrósł się z dłonią, stał się organem duszy. Robić, harować się im nie chciało. Pachniała im krew, jak ziemia na wiosnę...

Wtedy z ławy oskarżonych rozległ się krótki, przeraźliwy skowyt. To któryś z podsądnych płakał, jak dziecko.

— Szloch wilczej gardzieli — rzucił ktoś za plecami Stalskiego.

— ...Tragizm! W ciemnocie umysłu, w warze niepohamowanych nalogów to, co było zasługą tam, stało się zbrodnią i hańbą tu — kończył obrońca, przywołany do porządku przez przewodniczącego.

Kiedy prokurator wniósł o karę śmierci, Stalskiemu było to dosyć, boć właśnie kara śmierci była pierwszym atutem powodzenia jego szalonej decyzji. Niskie, obrzydliwe uczucie... Nie sondował już dłużej tego bagienka w sobie, ale skierował wzrok na oskarżonego Pajdę. Zdawał się on nie pojmować doniosłości słów, stanowiących o jego losie. Dwaj parobcy prawie od zmysłów odchodzili z rozpaczy, zwalając całą winę na starego.

Stalski, nie czekając już na ogłoszenie wyroku, wyszedł z sali sądowej. Czas był krótki, sprawa zaś sama „nie ubita" jeszcze z Zofją.

II.

Deszcz zacinał lodowatemi iglicami. Stalski szedł szybko ku rynkowi, gdzie mieszkała Zofja O*, jego medjum obecne, wprost cudownie zdobyte w tem miasteczku, żyjącem, jak ameba, w mchach swoich zaśniedziałych tradycji.

Zofja nie była zawodowem medjum i miała dość niepośledniе wykształcenie. Stalski zyskał w niej inteligentną, świadomą celów współpracowniczkę swego laboratorjum doświadczalnego dla zjawisk telepatji, teleskopji i hypnozy. Długą jednak musiał stoczyć walkę, zanim zdołał ją namówić do zaprodukowania się i to tylko w ścisłem kółku znajomych. Rodzina Zofji (och, i narzeczony!) sprzeciwiała się temu stanowczo, z małomieszczańską nieufnością zachowując się wobec tego rodzaju awantur. Zbogacony ekshotelarz miał nieprzezwyciężony wstręt do duchów, nie mających w zwyczaju przedstawiania paszportu przy meldowaniu się. Chodziło mu też o gronostajową opinję córki, wychowanej jak księżniczka. Mimo to jednak, pomimo gniewu papy i „obrazy boskiej" mamy, Zofja dopięła swego.

Wchodząc do sieni starej, patrycjuszowskiej kamienicy narożnej, Stalski zawahał się. Pies Zofji nie lubił go i nieraz, gdyby nie rozkaz Pani, okazałby mu swoją antypatję z ujmującą otwartością. I teraz, ledwie postawił nogę na progu, zamigotały w ciemności metaliczne krążki źrenic buldoga. Na szczęście, w otwartych drzwiach, w świetle elektrycznem stała już Zofja, okryta szalem.

— Wiedziałam, że pan przyjdzie, więc pilnuję mojego Irysa — odezwała się na „dobry wieczór" Stefana.—Jest dziś rozdrażniony nadzwyczajnie I ja tak samo. Prawda, piesku, obcje jesteśmy bardzo nerwowi. Bardzo nieszczęśliwi.

(D. c. n.)

Odpowiedź na „Refleksje z powodu VI Zjazdu Związku. Zaw. Nauczycieli Szkół Sr.".

(Art. dyskusyjny).

Hasło odebrania szkół Związkowi Zawodowemu N. P. S. Śr. i przekazania ich kooperatywom nauczycielskim stało się od paru tygodni t. j. od VI-go dorocznego Zjazdu delegatów oddziałów Zw. N. P. S. S. sztandarowem hasłem „opozycji" w łonie związku.

Hasło to pociąga urokiem ideowości i bezinteresowności wielu nieświadomych rzeczy, lub niemających wyrobionego sądu o przebiegu walk w łonie Związku.

Nie od rzeczy tedy będą uwagi związkowca, które rzucą garść szczegółów przemilczanych przez autora „Refleksyj", snop światła wyjaśniającego sprawę poruszoną w granicach, przez artykuł dyskusyjny zakreślonych.

A więc przystąpmy do rozpatrzenia istoty zagadnienia:

1) Czy pracodawca może być jednocześnie obrońcą?

2) Czy Związek, będący właścicielem szkół, może stać na straży interesów swych pracowników?

Żyjemy w ustroju burżuazyjnym. Właściciel szkoły jest przedsiębiorcą, zgarniającym zyski do własnej kieszeni, w przeważnej ilości wypadków zainteresowanym w tem, by nauczycielstwo było opłacane marnie, zaś wpisy za uczniów — wysokie (w najbardziej nawet ideowo prowadzonych szkołach prywatnych nie może być mowy o tak wielkiej ilości uczniów, korzystających z ulg lub darmowej nauki, jak to jest w szkołach związkowych). Autor „Refleksyj", zdaje się, zapomniał, lub też pomija fakt, że **zysków żadnych Związek ze szkół swych nie ciągnie.** Wszelki czysty dochód, jaki dają szkoły, idzie na podniesienie ich poziomu, zaopatrzenie bibljotek w książki, zakup pomocy naukowych i t. p., do czego w wielkiej mierze przyczyniają się zorganizowane, jak nigdzie indziej, Rady Rodzicielskie. A więc miano właściciela - przedsiębiorcy nie dotyczy Związku N. Szk. Śr. Składki członkowskie oraz jednorazowe, pobierane na Związek, drobne daniny w wypadkach nadzwyczajnych, np. dla stworzenia podstaw dalszego bytu i rozwoju organizacji, są obowiązujące zarówno dla członków pracujących w szkołach związkowych, jak i innych, dotyczą wszystkich bez wyjątku członków. Rady Pedagogiczne mogą obłożyć swe honorarja podatkiem, lub w inny sposób dopomóc Związkowi, za zgodą członków Rady.

Pomimo tedy drobnych ofiar, jakie zresztą ponosi każdy związkowiec, Związek właścicielem szkół w burżuazyjnem, dzisiejszem tego słowa znaczeniu nie jest **i to trzeba dobrze zrozumieć i dobrze o tem pamiętać.**

W początkach swego istnienia, gdy Związek najczęściej teoretycznie tylko rozstrzygał spory pomiędzy właścicielami szkół prywatnych, a wyzyskiwanem nauczycielstwem odzywały się głosy i sarkania w rodzaju: „Inaczej Związek śpiewałby, gdyby sam szkoły prowadził. gdyby się dotknął w praktyce tej bardzo złożonej w dzisiejszych trudnych warunkach kwestji" i t. p.

Lecz oto Związek powołuje do życia cały szereg szkół, bynajmniej jeszcze nie idealnych, nie bez zarzutu, ale bądź co bądź odbiegających wielce od typu szkół innych, tak pod względem regulaminu wewnętrznego, jak i solidaryzowania się z hasłami nowoczesnemi, np. dążenia do zrealizowania postulatu jednolitej szkoły.

Jeśli się zważy, że w Szkole Związkowej znajduje pracę członek Związku, usunięty za swe radykalne poglądy lub wydatną pracę dla Związku — że nauczycielstwo szkół związkowych jest opłacane w Warszawie zgodnie z uchwalonemi na walnem zebraniu O. W. normami, że ma się wcale dobrze, że skupia najbardziej ideowe i postępowe elementy, to zrozumiałe się stanie dla każdego, że o wyzysku na terenie szkół związkowych mowy być nie może.

Przypuściwszy jednakże możliwość pewnych niesprawiedliwych zarządzeń dyrektora (wybieranego w szkołach związkowych na okres 3-letni przez Radę Pedagogiczną danej szkoły), to skrzywdzony członek Rady Pedagogicznej ma prawo odnieść się do niej, jeśli zaś i Rada Pedagogiczna jest niesprawiedliwa, to na drodze organizacyjnej można się odnieść ze skargą do Związku aż do Walnego Zjazdu delegatów włącznie. Ostatni zresztą zjazd w myśl życzeń większości delegatów postanowił powołać do życia Naczelną Komisję Szkół Związkowych, do której nie wchodzi ani jeden dyrektor i tylko jeden członek Zarządu Głównego.

Jeśli dziś jeszcze szkoły związkowe nie zadowalają pod każdym względem tych, którzy by je słusznie może chcieli widzieć bardziej postępowemi co do metod i kursu nauk — to wszak „nie odrazu Kraków zbudowano" i sama krytyka, choćby najostrzejsza, nie zaradzi złemu, nie przyspieszy ewolucji.

Reformą ma być rzekomo oddzielenie szkół związkowych od Związku i przekazanie ich kooperatywom nauczycielskim.

Z pozoru piękna i wielce ponętna myśl ta kryje w sobie, na dziś przynajmniej, wielkie niebezpieczeństwo. Zamiast jednego właściciela — przedsiębiorcy, wystąpiłby ich cały szereg — grupa ludzi, zainteresowana bezpośrednio w tem, by szkoła dawała możliwie największe zyski, któreby ona — właścicielka wieloosobowa — zgarniać mogła i kto wie, czyby wówczas Związek nie powinien raczej stanąć w obronie interesów rodziców!

Myślę, że Zarząd Główny Związku Zawodowego Naucz. Pol. Szk. Śr. wyjaśni w najbliższym czasie stanowisko swe w sprawie kooperatyw nauczycielskich na łamach organu Zw. „Ogniwo". Sądzę, że ogół ideowego nauczycielstwa nie pójdzie w dzisiejszych warunkach na lep hasła, którego zrealizowanie byłoby conajmniej przedwczesne i w skutkach swych nieobliczalne.

Związkowiec.

Zwalczanie przemytnictwa na kresach.

Na odcinku I brygady K. O. P., strzegącej granicy polskiej na terenie województwa wołyńskiego szeregowcy K. O. P. przychwycił w dniu onegdajszym 25 b. m. kilkunastu przemytników, którzy z olbrzymiemi partjami towarów usiłowali przedostać się z Polski do Rosji Sowieckiej. Aresztowanych oddano w ręce władz policyjnych, towary zaś skierowano do najbliższych urzędów celnych.

W piątek, dn. 30 b. m. o godz. 7 wiecz., w sali Tow. Hygjenicznego, Karowa 31, poseł Zygmunt Żuławski, sekretarz generalny Komisji Centralnej Związków Zawodowych, wygłosi odczyt n. t. „Kryzys w Przemyśle a 8-godzinny dzień pracy". Bilety w cenie 1 zł. i 50 gr. w Sekretarjacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6; w Administracji „Robotnika", Warecka 7; w Związkach Zawodowych i w dniu odczytu od godz. 6 pp. przy wejściu.

Odparcie konnej bandy dywersyjnej.

W rejonie Kukowicz na drodze do Klecka w woj. nowogrodzkim usiłowała w dniu wczorajszym banda cywilnych jeźdźców przekroczyć granicę polską, od strony sowieckiej. Nie zagłębiwszy się jeszcze w nasz teren zostali przez patrol K. O. P. spłoszeni. Nie wdając się wtedy w walkę wycofali się pospiesznie. Banda ta według otrzymanych wiadomości od przybyłych z za kordonu, formowała się we wsi Kopylo, liczyła 15 ludzi i otrzymała dnia 24 b. m. rozkaz napadu na pogranicze.

Uratowanie tonącego bandyty.

Dnia 25 b. m. o godz. 2 w nocy w miejscowości Bucław w woj. wołyńskim żołnierze K. O. P. zobaczyli tonacego człowieka w zamarzającym błocie. W poczuciu obowiązku wyratowali oni tonącego. Dochodzenie ustaliło, że jest to Henryk Jachniewicz oddawna poszukiwany przez władze bezpieczeństwa bandyta-złodziej. Przyznał on się że idąc na rabunek chciał pominąć posterunek i przejść przez zamarznięte błota. Oddano go w ręce policji.

Z Komisji Budżetowej

P. Głąbiński i p. Gruszka.

W dalszym ciągu dyskusji budżetowej na komisji przemawiał wczoraj pos. **St. Głąbiński.** Mówca podnosi, iż sposób, w jaki Rząd przeprowadza konwersję długów państwowych, podrywa zaufanie do Rządu wewnątrz kraju. Nie zgadza się z poglądem, jakoby sanacja waluty spowodowała przesilenie ekonomiczne, ale też nie spowodował przesilenia nieurodzaj. Sanacja waluty nastąpiła zbyt późno. Przesilenie gospodarcze jest bolączką wszystkich warstw społeczeństwa, z wyjątkiem może nielicznych spekulantów i bogaczy wojennych Do przesilenia gospodarczego przykłada rękę samo społeczeństwo, spożywając w wielkich ilościach artykuły zbytkowne

Poza brakiem kapitałów, który potęguje przesilenie gospodarcze, mówca wskazuje także nasz system podatkowy, a zwłaszcza system wymiaru i ściągania podatków, jako czynniki ujemne w naszej polityce skarbowej.

Przechodząc do zagadnień pracy, p Głąbiński żąda od robotników **ustępstw w dziedzinie zdobyczy społecznych,** inaczej robotnik będzie zmuszony emigrować zagranicę. Po omówieniu pożądanych z punktu widzenia p. Głąbińskiego reform w dziedzinie podatków, mówca uważa, że niema powodu do alarmów, gdyż czego nie dadzą podatki bezpośrednie, to odbijemy sobie na pośrednich.

Jak widzimy „sanacja" p. Głąbińskiego polega na wzmożonym wyzysku pracy i na podatkach pośrednich!

Pos **Br. Gruszka** (Piast) atakuje p premjera za ton, w jakim odpowiadał **jego koledze klubowemu, pos. Byrce.** Zarzuca rządowi, że „anarchizuje" administrację. Mamy poważne wątpliwości— mówi — czy droga straszenia ludzi jest właściwa. P. premjer zapowiedział z trybuny sejmowej, że rząd przystąpi do sprzedaży majątków za niepłacenie podatku majątkowego i ostatecznie groźby tej nie wykonał. Mówca popiera w całej rozciągłości wywody posła Byrki i twierdzi, że dziesięcioprocentowa stopa projektowanej pożyczki jest za wysoka, wskutek czego nie przyczyni się ona do ułatwienia kredytu. Przeszedłszy do omawiania kwestji odbudowy gospodarstwa społecznego i powiększenia majątku narodowego, poruszył p. Gruszka problem oszczędności, które, jak dotąd, są małe, bo znikło zaufanie mas do rządu Dalej mówca porusza sprawę waloryzacji pożyczek wewnętrznych, dowodząc, że obywatele są pokrzywdzeni Polityka gospodarcza rządu jest bezplanowa i chaotyczna Równowagę budżetową traktuje pos. Gruszka, jako zagadnienie, które da się rozwiązać nie w jednym roku, ale w całym szeregu lat. Poddając analizie wpływy z podatków, monopoli, ceł i akcyz, dochodzi mówca do wniosku, że nad cyframi temi należy się zastanowić, zwłaszcza obecnie w okresie zastoju gospodarczego, gdyż za tym zastojem idzie zawsze zastój podatkowy. Rolnictwo wymaga szczególnej opieki, tymczasem wsi grozi głód, to też podwyższenia budżetu Min rolnictwa bronić będzie klub Piasta do ostateczności. Nie dążymy do wywołania przesilenia, ani do obalenia rządu, chcemy tylko wyjaśnienia sytuacji, chcemy, aby atmosfera, stosunek Rządu do Sejmu i stronnictw do Rządu wyjaśnił się — chcemy wreszcie wiedzieć, kto bierze odpowiedzialność za Rząd. My z dotychczasowemi metodami Rządu nie zgadzamy się i przeciw nim się zastrzegamy — zakończył mówca

Program rozpatrywania budżetu w Komisji.

Po posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej odbyło się zebranie podkomisji, której poruczono ustalenie sposobów możliwie szybkiego załatwienia preliminarza budżetowego. Powzięto następujące postanowienia:

1) W obradach i głosowaniu komisji budżetowej mogą brać udział tylko stali członkowie komisji i ich zastępcy; te jedynie osoby mogą się wpisywać na listę obecności.

2) Każdemu klubowi przysługiwać będzie kontyngens 300 minut (po 20 min na każdą część budżetu) — z prawem późniejszego wyzyskania niezużytkowanego czasu.

3) Drugie czytania mogą się odbywać już to w komisji pełnej, już w dwuch podkomisjach, w których każdy klub będzie reprezentowany przez jednego członka, z tem, że w obradach mogą brać udział inni członkowie komisji budżetowej głosuje atoli jeden członek w imieniu całego klubu

4) Powstaną dwie podkomisje. Przewodniczącym 1-ej będzie przewodniczący komisji budżetowej, pos Zdziechowski, drugiej — zastępca jego, pos. Gruszka. Obie podkomisje wybiorą zastępców przewodniczącego.

5) Plenum komisji budżetowej załatwi preliminarz ministerjów: skarbu, kolei, wojska, N I. K P. ustawę skarbową i generalny referat. Podkomisja polityczna załatwi budżet Prezydjum Rady Ministrów, M. S. Wewn, sprawiedliwości, spraw zagranicznych i oświaty. Podkomisja gospodarcza zaś preliminarz ministerjów: rolnictwa, reform rolnych, przemysłu i handlu, robót publicznych i pracy

6) W trzeciem czytaniu plenum komisji ograniczy się do rewizji i załatwienia kwestji spornych

Postanowienia podkomisji zostaną przedłożone dziś plenum komisji budżetowej do zatwierdzenia.

W Warszawie odbył się zjazd żydowskich organizacji kupieckich z całego kraju. Pomstowano na podatki. Gdy burżuazja się skarży, to tak, że aż kamienie płaczą, słuchając. Tak np jeden z kupców jęczał: „Kupiectwo ginie, a w pierwszym rzędzie kupiectwo łódzkie. My się teraz nie boimy już p Grabskiego To, co mógł odebrać, już wziął, pozostała tylko **naga dusza,** której mu nie oddamy". Z dalszych wywodów okazuje się, że owa „naga dusza" kupiecka nic nie ma wspólnego z Przybyszewskim, że oznacza ona.. **kapitał rezerwowy..**

P. Heiman, adw z Łodzi, dał praktyczną radę: połączyć się z „Lewiatanem" i „stworzyć w ten sposób potężny blok o wielkiej sile politycznej"

Naturalnie — swój do swego po swoje!..

Rozmiary kryzysu w woj. Lubelskiem.

Jak donosi „Nowa Ziemia Lubelska", na terenie 12 pow. wojew. lubelskiego objętych działalnością Państw. Urzędu Pośr. Pracy znajduje się obecnie **1700 bezrobotnych, w tej liczbie w samym Lublinie 250 ludzi, poszukujących pracy.**

Niektóre fabryki lubelskie redukują w dalszym ciągu robotników oraz dni pracy.

Huta szklana w Lublinie od grudnia r. ub. zwolniła 130 robotników fabryka Plage i Laśkiewicz zmniejszyła personel o 90 ludzi; fabryka Kegla od tygodnia zamknięta, 30 ludzi pozostało bez pracy; metalurgja od 21 ub. miesiąca też jest nieczynna — utraciło w niej pracę 20 robotników. Fabryka Ejchenbauma pracuje 3 dni w tygodniu — personel zmniejszony o 8 ludzi, garbarnia Zylbersztajna pracuje 4 dni ze zmniejszonym personelem, też o 8 ludzi.

List z Sosnowca.

(Korespondencja własna).

Kryzys w przemyśle włókienniczym. — Bezprawne postępowanie policji podczas ostatniego strajku. — Prześladowanie za strajk. — Pod pręgierz łamistrajków!

W sosnowieckim przemyśle włókienniczym od szeregu miesięcy daje się tak samo odczuwać kryzys przemysłowy, jak w całym kraju, z tą tylko różnicą, że jeżeli fabryka Dietla, jest czynna, to Schöhna zamknięta, a jak ta ostatnia rusza, to pierwsza staje. Robotnicy, wycieńczeni kryzysem, zgodzili się na jesieni r. ub. na obniżkę zarobków, które dzięki ostatniej akcji zarobkowej w okręgu łódzkim i strajkowi w fabryce Schöhna, zostały z powrotem podniesione.

Ostatni strajk włókienniczy pomimo wygłodzenia robotników przez długotrwały zastój, udałby się wspaniale, gdyby nie interwencja policji. Obok policji, która na sosnowieckim odcinku, nie poraz pierwszy tak wspaniale się odznaczyła, aresztującej za **strajk ekonomiczny wszystkich delegatów robotniczych na czele z tow. Turkiewiczem,** pomogły policji do zdobycia laurów robotnice: Zofja Przybylska, Walochowa i Kostrzewska.

Robotnice te omal, że nie wywołały walki bratobójczej. Zgrupowawszy obok siebie z niciarni i motalni nieliczną grupę robotnic, które nie chciały przystąpić do strajku, poczęły napadać na strajkujących robotników z ciężarkami żelaznemi, wagi do 5 kg. Dopiero energiczna postawa ogółu robotników zmusiła je do podporządkowania się woli ogółu Tylko zimnej krwi tow. Turkiewicza zawdzięczać należy, że masa robotnicza wyżej wymienionych robotnic nie zlinczowała na miejscu za ich zdradzieckie stanowisko.

Na wiecu robotniczym dn. 16 b. m. w sali „Domu Ludowego", na którym przewodniczył tow. Turkiewicz, wielu mówców robociarzy wypowiedziało się jaknajostrzej przeciw łamistrajkom i postępowaniu policji. Po krytyce tow. Kiermasa, jeden z licznych przedstawicieli policji począł „wyjaśniać" i „prostować" ich postępowanie. Ale fakt pozostał faktem, **że za strajk ekonomiczny aresztowano robotników, którzy byli trzymani w areszcie od 5 do 23 godzin, a tow. tow. Turkiewicz i A. Latos z polecenia sędziego śledczego II okręgu, muszą 2 razy w tygodniu meldować się w komisarjacie policji na Pogoni.**

Używanie policji, organu państwowego, do łamania strajku — to niedopuszczalny skandal! Ale zresztą całe postępowanie władz administracyjno - policyjnych, w Zagłębiu Dąbrowskiem w stosunku do robotników było zawsze jednym wielkim skandalem.

Ogr.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

DLA BEZROBOTNYCH ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W Oddziale umysłowo pracujących (Ciepła 21. tel. 232-16), 1 wychowawczyni izraelitki, 1 bony na przychodnią ze znajomością języka francuskiego, 1 inspektora szkolnictwa ogólnego (dla inwalidów wojennych i ich rodzin), 8 agentów do zbierania ogłoszeń, 5 agentek do zbierania ogłoszeń 2 agentów do sprzedaży radio-aparatów 3 agentów do sprzedaży węgla 1 agenta branży farmaceutycznej 1 agenta branży technicznej, 2 wojażerów branży farmaceutycznej 1 buchalterki-korespondentki w języku polskim.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65). 1 majstra chemika do wyrobu pasty do obuwia. 1 majstra-brygadiera na rewolwerówki 1 stolarza na szaftmaszyny 1 heblarza na żelazo. 6 pomocników hutniczych 20 kotlarzy do nitowania cienkiej blachy 10 ślusarzy narzędziowych. 1 kowala. 2 robotników do ciosania kamieni 1 bieliźniarki.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27). 67 służących

W Oddziale dla młodocianych (Rymarska 2/4, tel 123-54). 4 gońców. 6 chłopców na usługi osobiste 3 chłopców na praktykę metalową. 5 dziewczyn do obsługi 1 dziewczyny na praktykę konfekcyjna

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo-Pracujących. 24 nauczycieli z pełnemi kwalifikacjami do szkół powszechnych, 1 instruktora ogrodnika-pszczelarza, 1 pomocnika rejenta, 1 pomocnika gospodarczego, 2 lekarzy rejonowych i okręgowych do Sejmików, 2 lekarzy do Gimnazjum, 1 lekarza do szpitala powiatowego: pensja, mieszkanie, światło i opał. 11 lekarzy wolnopraktykujących, dentystki, 1 sekretarza ze znajomością spraw szkolnictwa

powszechnego i biurowości, 1 kierownika szkoły rolniczej z wyższem wykształceniem rolniczem i kilkoletnią praktyką, 2 drogomistrzów, 1 technika do budowy dróg i mostów.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 kowala z ognia, 1 stelmacha na korpusy, 6 pilnikarzy ręcznych.

Zakupienie przez Rząd nowej fabryki tytuniowej.

Wczoraj Dyrekcja monopolu tytuniowego podpisała umowę kupna nowej fabryki tytuniowej w Poznańskiem. Fabryka ta znajduje się w Kościanie i dotychczas była własnością Rosenberga. W fabryce tej zatrudnionych jest z górą 1000 robotników.

Kronika parlamentarna.

ODWOŁANIE POSIEDZENIA SEJMU I KOMISJI.

Z powodu pogrzebu wicemarszałka Sejmu, Zygmunta Seydy, zarówno dzisiejsze komisje przedpołudniowe, jak i posiedzenie plenum Sejmu zostają odwołane.

Dzisiaj popoł. obradować będzie komisja budżetowa i prawdopodobnie — zagraniczna.

POSEŁ STANISŁAW JASIUKOWICZ

W miejsce zmarłego posła Zygmunta Seydy wchodzi do Sejmu, jako poseł Związku Lud.-Nar z listy państwowej, p. Stanisław Jasiukowicz, b poseł na Sejm ustawodawczy

***

Związek Ludowo - Narodowy w ostatnich dwuch latach poniósł dotkliwe straty. Z najwybitniejszych członków tego stronnictwa, w tym krótkim przeciągu czasu zmarli:

Zygmunt Seyda, Zarzecki Lucjan, Prószyński Tadeusz, Fudakowski Tadeusz, ks. Lutosławski Kazimierz, Skarbek Aleksander, Kryński Wacław, Radziszewski Henryk, Franciszek Nowodworski.

Z SENACKIEJ KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH, WOJSKOWYCH i MORSKICH

Wczoraj obradowała komisja w sprawie Gdańska Dłuższe przemówienie wygłosił Marszałek Trąmpczyński, ponadto zabierali głos wszyscy obecni senatorowie.

Senator **tow. Posner**, podniósł, iż w sprawie zatargu z Gdańskiem jeszcze raz mści się na nas zaniedbanie naszej propagandy zagranicznej Mówca zgłosił w tej mierze rezolucję, wzywającą Rząd do zwrócenia szczególnej uwagi na propagandę zagraniczną.

Z przedstawicieli Rządu zabierali głos Minister Spraw Zagranicznych, p. Skrzyński, oraz przedstawiciele ministerjów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Kolei.

Wybrano specjalną podkomisję dla uzgodnienie i zredagowania wniosków.

Kronika polityczna.

KONFISKATA „DZIENNIKA LUDOWEGO".

Sobotni „Dziennik Ludowy" został skonfiskowany za podanie wiadomości o dokonanych we Lwowie aresztowaniach w związku z zamachem na Prez. Wojciechowskiego.

Skonfiskowano kilka ustępów z artykułu informacyjnego, które w innych pismach pojawiły się bez przeszkody.

MNOŻNA NA LUTY.

W Nr. 7 Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie Rady min., ustalające na miesiąc luty b. r. mnożną dla określenia uposażenia urzędników w wysokości 42 groszy, a więc tej samej, jaka obowiązuje w miesiącu bieżącym.

EGZAMINY URZĘDNICZE.

W Nr. 6 Dziennika Ustaw ogłoszono dwa rozporządzenia, dotyczące służby przygotowawczej i egzaminów urzędniczych, oraz rozporządzenie o stworzeniu urzędniczych komisji kwalifikacyjnych.

NAGRODA DLA ŻEROMSKIEGO.

Wczoraj wręczył kierownik min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. dr. Jan Zawidzki, w obecności podsekretarza stanu p. Tadeusza Łopuszańskiego, dyrektora departamentu sztuki, p. Jana Skotnickiego i dyrektora departamentu ogólnego, p. dr. Karola Dawidowskiego, p. Stefanowi Żeromskiemu pismo, przyznające mu nagrodę literacką Min. W. R. i O. P.

PRZYJAZD P. AVENOLA.

P. Avenol zastępca sekretarza generalnego Ligi Narodów przybył do Warszawy i został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego.

ARESZTOWANIA W ZWIĄZKU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO.

Policja polityczna dokonała w sobotę w Związku przemysłu skórzanego przy ul. Stawki 41 rewizji.

W chwili wkroczenia policji odbywało się w lokalu Związku zebranie.

Aresztowani zostali: Szmul Morgules, sekretarz Związku skórzanego, Nowolipie 43, Szmul Landau, członek zarządu tego związku, Jankiel Dar i Chaim Dzbanek.

Podczas rewizji znaleziono bibułę komunistyczną, a nadto fotografje Lenina, Trockiego i Łańcuckiego.

PREZES „WYZWOLENIA" U PREMJERA.

Przewodniczący klubu „Wyzwolenia", pos. Rudziński, był wczoraj u Premjera Grabskiego na konferencji, na której omawiano sprawy rolne, a w szczególności sprawę Banku Rolnego.

ZAWIESZENIE ROKOWAŃ CZESKICH

Trwające kolejowe rokowania polsko-czeskie zostały w dniu wczorajszym ponownie zawieszone. Minister Dworzaczek przewodniczący strony czeskiej wyjechał wczoraj do Pragi w związku ze szczegółami omawianych spraw i ostatecznem ujęciem umowy. Obrady mają być natychmiast po powrocie ministra Dworzaczka podjęte i doprowadzone do końca.

POMOC RZĄDU DLA DZIECI GRUŹLICZYCH.

Jutro dnia 28 b. m. odbędzie się w Min Pracy i Op. Społ. konferencja pod przewodnictwem naczelnika wydziału p. Krakowskiego w sprawie organizacji sanatorjum dla dzieci gruźliczych pod Poznaniem, w miejscowości Puszczyki. Sanatorjum to ma być uposażone w lampy kwarcowe i rentgenowskie. Ogólna ilość łóżek wynosić ma 150.

***

Dnia 26 b. m. p. minister spraw wewnętrznych, Ratajski, zwiedził państwowy zakład hygieny wraz z budującą się szkołą hygieny, państwowy instytut farmaceutyczny, państwowy zakład badania surowców i państwowy zakład badania środków żywności.

***

Poselstwo niemieckie w Wrszawie komunikuje nam co następuje: „Polska Agencja Telegraficzna ogłosiła w ostatnich dniach notatkę „Königsberger Allgemeine Zeitung", która zajmowała się zagadnieniem, w jaki sposób należy pozyskać mieszkania i pracę dla Niemców, będących zmuszonymi opuścić Polskę w myśl konwencji wiedeńskiej. Poselstwo niemieckie jest upełnomocnione do oświadczenia, że poglądy, wyrażone w powyżej wymienionej notatce „Königsberger Allgemeine Zeitung", nie odpowiadają w niczem poglądom rządu Rzeszy Niemieckiej Rząd niemiecki nie ma zamiaru zarządzić jakichkolwiek wydalań pod pozorem wykonania konwencji wiedeńskiej. Z tego powodu są też nieprawdziwe wiadomości o przeprowadzonych już wydalaniach".

Podana przez Polską Agencję Telegraficzną notatka „Königsberger Allgemeine Zeitung", do której nawiązuje poselstwo niemieckie, zawiera komunikat prezydjum policyjnego w Królewcu z dnia 25 grudnia 1924 r Z oświadczenia poselstwa niemieckiego w Warszawie wynika, że rząd niemiecki nie identyfikuje się z tym komunikatem

TELEGRAMY

Sprawa strefy Kolońskiej.

ODPOWIEDŹ SOJUSZNIKÓW NA NOTĘ NIEMIECKĄ.

Londyn, 26 stycznia. (PAT.). Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraphu" donosi, że rządowi niemieckiemu została wręczona dziś nota, w której sprzymierzeni potwierdzają odbiór odpowiedzi niemieckiej na notę w sprawie przedłużenia okupacji strefy kolońskiej. Pozatem nota odpiera krótko argumenty niemieckie.

Londyn, 26 stycznia. (PAT.). Przedstawiciele sojuszników w Berlinie wręczyli dzisiaj rządowi niemieckiemu notę kolektywną swych rządów, stanowiącą odpowiedz na ostatnią notę niemiecką, w przedmiocie ewakuacji strefy kolońskiej. Nota brzmi jak następuje: „Rządy sojusznicze rozważyły treść noty, wystosowanej przez min. Stresemanna do przedstawicieli tych rządów w Berlinie w dn. 6 b. m. Ponieważ nota Rzeszy stanowi odpowiedź na wystosowaną poprzednio do Rządu Rzeszy notę sojuszników w przedmiocie wykonania postanowień art. 429 traktatu wersalskiego, dotyczącego okupacji przez wojska sojusznicze części prowincji nadreńskiej, a mianowicie strefy kolońskiej, rządy sojusznicze oznajmiają, iż nie są skłonne do dyskutowania w tej sprawie z rządem niemieckim, ani też do rozpatrywania propozycji tego rządu, które, zdaniem ich, są nie do przyjęcia. Pozatem sojusznicy przypominają, że zgodnie z tem, co zostało już zakomunikowane rządowi niemieckiemu w nocie z dn. 5 stycznia r. b., rządy ich w odnośnym terminie poinformują rząd niemiecki, ustalając w zawiadomieniu tem charakter i rozmiar tych zobowiązań Niemiec, które rząd Rzeszy będzie jeszcze musiał wykonać z tytułu wspomnianego już art. 429 traktatu. Rządy sojusznicze skłonne są do jaknajwcześniejszego przesłania tych informacji pod adresem rządu niemieckiego. Wszelako sojusznicy zmuszeni są zwrócić rządowi niemieckiemu uwagę na znaczenie art. 428 — 429 traktatu wersalskiego, które są mylnie pojmowane przez rząd niemiecki. Artykuły te ustalają trwanie okupacji Zagłębia Renu na lat 15 i przewidują skrócenie czasu trwania tej okupacji jedynie w wypadku, gdy Niemcy sumiennie wykonywać będą przyjęte na siebie zobowiązania z mocy traktatu wersalskiego. Ponieważ niektóre z tych zobowiązań nie były przez rząd niemiecki wykonywane w duchu postanowień traktatu, przeto rządy sojusznicze zmuszone będą do ponowienia odnośnych żądań pod adresem Niemiec, powołując się na traktat, jako podstawę do tych żądań. Wyłącznie od Niemiec zależy, głosi nota, aby przez lojalne wypełnienie klauzul traktatu dać sojusznikom możność przyśpieszenia ewakuacji okupowanych stref, w duchu postanowień art. 429. Rządy sojusznicze domagają się niezłomnie, aby postanowienia tego traktatu wykonane były z największą ścisłością".

O długi Francji wobec Ameryki.

Paryż, 26 stycznia. (PAT.). „Chicago Tribune" donosi, że prezydent amerykańskiego urzędu dla handlu międzynarodowego Beeth odjechał do Europy, a w szczególności do Londynu i Paryża. Prezydent Beeth oświadczył że będzie on rokował z francuskim ministrem Clementelem w sprawie długów francuskich wobec Ameryki.

OŚWIADCZENIE LOUCHEURA.

Paryż, 26 stycznia. (PAT.). „Excelsior" ogłasza w sprawie długów deklarację Loucheura, pisaną po naradzie z Herriotem. Loucheur stwierdza, iż nie zaprzeczał nigdy istnienia zobowiązań francuskich wobec Ameryki, lecz oświadczył poprostu, iż zdawało mu się fizycznie i materjalnie niemożliwe, aby Francja mogła spłacić całość należności. Loucheur aprobuje proponowane przez Clementela uregulowanie tej sprawy i obiecuje bronić tego planu przed parlamentem. W stosunku do ostatnich oświadczeń senatora Boraha, który stwierdził, iż Francja ciągnęła korzyści z kopalni zagłębia Saary wartości 100 miljonów dolarów. Loucheur wyjaśnia, iż suma ta, znacznie zresztą przewyższająca wartość kopalń figuruje właśnie w obliczeniach, zapisana w debecie Francji na poczet jej wierzytelności.

Układ rosyjsko-japoński.

Moskwa, 26 stycznia. (PAT.). Urzędowo donoszą, że układ rosyjsko-japoński ustala między innemi całkowite podjęcie stosunków konsularnych i dyplomatycznych, natomiast układy i konwencje, które zostały między Rosją i Japonją zawarte przed listopadem 1914 r. jakoteż konwencje w sprawie rybołówstwa, podpadają rewizji. Przewidziane jest zawarcie układu co do żeglugi morskiej. Obie strony obiecują sobie udzielenie klauzuli największego uprzywilejowania. W sprawie propagandy układ stwierdza zamiar przyjaznego współżycia obu państw, oraz nietrzymania w służbie publicznej osób niebezpiecznych dla spokoju zarówno republik sowieckich jak i Japonji. Unja republik sowieckich oświadcza gotowość udzielenia Japonji koncesji na eksploatację 50% źródeł naftowych północnego Sachalinu. Ponadto Japonja jest uprawniona do podejmowania badań na obszarach naftowych wschodniego wybrzeża Sachalinu w przeciągu lat 10-u na obszarze 1 tysiąca wiorst kwadratowych, przyczem 50% wykrytych źródeł naftowych przypadnie Japonji w postaci koncesji. Wreszcie na mocy układu związek republik sowieckich oddaje Japonji koncesje węglowe na wybrzeżu północnego Sachalinu.

Zamach wojskowy w Chili.

Santiago, 26 stycznia. (PAT.). W dalszym rozwoju rozpoczętego w piątek ruchu wojskowego, istniejące między oficerami armji i marynarki nieporozumienie zostało usunięte przez przyjęcie formuły kompromisowej, przedstawionej przez Augustyna Edwards'a. Mianowana zostanie niezwłocznie „junta" rządząca, złożona z jednego generała, jednego admirała i jednego przedstawiciela ludności cywilnej. Junta zwoła bezwłocznie zgromadzenie narodowe.

Rzym, 26 stycznia. (PAT.). Orędzie b. prezydenta chlijskiego Alessandri'ego, odpowiadające na orędzie junty wojskowej, wzywające prezydenta do ojczyzny, uzależnia zgodę na powrót od natychmiastowego utworzenia mającego zaufanie kraju, rządu cywilnego, którego zadaniem będzie przeprowadzenie organizacji zgromadzenia narodowego, gdzie reprezentowane będą wszystkie stronnictwa. Zgromadzenie przystąpić ma niezwłocznie do przeprowadzenia reformy konstytucji. Alessandri oświadcza, iż pozostanie zdala od ojczyzny, jeżeli junta nie podzieli jego punktu widzenia.

Tow. tow. Lieberman i Żuławski w Gdańsku.

Gdańsk, 26 stycznia. (PAT.). W dniu dzisiejszym bawili tu posłowie P. P. S. do sejmu polskiego, tow. dr. Lieberman i tow. Żuławski, którzy odbywali z frakcją social-demokratyczną sejmu gdańskiego oraz z zarządem gdańskiej partji socjalistycznej konferencje w sprawie konfliktu pocztowego.

O gdańską taryfę pocztową.

Gdańsk, 26 stycznia. (PAT.). Jak wiadomo, po otwarciu polskiego urzędu pocztowego w Gdańsku, zarząd poczt i telegrafów wolnego miasta Gdańska w 3 dni później, ze względów konkurencyjnych, obniżył swoją taryfę pocztową w komunikacji z Polską do norm wprowadzonych przez pocztę polską. Zarządzenie to było sprzeczne z umową warszawską, albowiem zarząd poczty wolnego miasta Gdańska mógł to uczynić dopiero po wprowadzeniu tych obniżonych opłat w komunikacji pocztowej wewnętrznej na obszarze wolnego miasta. Na skutek protestu polskiego zarządu pocztowego senat cofnął wspomniane zarządzenie, przywracając opłaty dawniejsze do dn. 1 lutego. W międzyczasie bowiem sejm gdański załatwi przedłożoną mu ustawę w sprawie obniżenia wewnętrznej taryfy pocztowej, poczem dopiero obniżenie opłaty pocztowej będzie mogło być wprowadzone w komunikacji z Polską. W związku z tem dzienniki tutejsze zapowiadają, że gdański zarząd pocztowy poczyni odpowiednie kroki z powodu niebrawnego ich zdaniem nakładania dopłat karnych na przesyłki pocztowe z Gdańska.

Szykanowanie mniejszości narodowych na Litwie

Kowno, 26 stycznia. (PAT.). Frakcje litewskie sejmu litewskiego zgłosiły wnioski w sprawie wykluczenia mniejszości narodowych, a więc Polaków, Niemców i Żydów ze wszystkich komisji sejmowych.

Kowno, 26 stycznia. (PAT.). Sejmowa komisja samorządowa i administracyjna uchwliła jednogłośnie projekt ustawy o Narodowej Radzie Polskiej. Odrzucenie projektu motywowane jest tem, że konstytucja litewska przewiduje samorząd narodowy tylko dla wielkich mniejszości, podczas gdy procent polaków, według spisu ludności, wynosi 3,2.

Bezrobocie w Kłajpedzie.

Kłajpeda, 26 stycznia. (PAT.). Po kowieńskich rozruchach bezrobotnych rozpoczęły się podobne rozruchy w Kłajpedzie. Bezrobotni w liczbie kilkuset udali się przed magistrat, żądając pracy. Policja tłum rozpędziła.

Po wycofaniu wojsk egipskich z Sudanu.

Kair, 26 stycznia. (PAT.). Komisarz angielski, lord Allenby, zakomunikował wczoraj egipskiemu premjerowi, Ziwar-Paszy, treść proklamacji nowego gubernatora Sudanu, sir Geoffroy Archer'a, w sprawie organizacji obrony Sudanu w związku z wycofaniem wojsk egipskich. W odpowiedzi swej Ziwar-Pasza zaznaczył, iż rząd egipski ubolewa z powodu tej akcji, sprzecznej z atmosferą serdeczności, w jakiej toczą się obecne rokowania. Rząd egipski ma nadzieję, że generał gubernator nie wprowadzi w życie zamierzonej akcji. W końcu Ziwar-Pasza oświadczył, iż więzy, łączące Egipt z Sudanem, nie mogą być rozerwane.

Ku-Klux-Klan przy robocie.

Nowy Jork, 26 stycznia. (PAT.). Jak donoszą z Herrin (stan Illinois) członkowie Ku-Klux-Klanu wtargnęli do ratusza, gdzie nastąpiło starcie i wymiana strzałów rewolwerowych z nadbiegłymi funkcjonarjuszami policji. Skutkiem strzałów 3 osoby zostały zabite, a 20 odniosło rany.

Sprawa Radicza.

Białogród, 26 stycznia. (PAT.). W dalszym ciągu publikacji dokumentów, obciążających stronnictwo Radicza, rząd zakomunikował prasie: 1) Memorandum, podpisane przez Radicza w Moskwie pod datą 19 lipca r. ub. i wręczone rządowi sowieckiemu; memorandum to zawiera plan zgrupowania wszystkich stronnictw opozycyjnych i partji autonomicznych celem utworzenia, na drodze parlamentarnej, włościańsko - robotniczej republiki sowieckiej zgodnie z zasadami Lenina.

2) Dokument, podpisany w Wiedniu 11 marca r. ub. przez Radicza i przedstawicieli stronnictwa niemieckiego w Jugosławji, Steineckera i Bergera, gwarantujący Niemcom autonomję narodową na wypadek urzeczywistnienia programu Radicza. Dzienniki łączą datę powstania tego dokumentu z datą, gdy Niemcy odłączyli się od stronnictwa radykalnego, aby

przejść do bloku opozycyjnego. W tej zmianie stanowiska Niemców prasa dostrzegła w swoim czasie jawne uchylenie się od zobowiązań, nałożonych na mniejszości narodowe.

Cyklon w Australji.

Port (Australja), 26 stycznia. (PAT.). W północno zachodniej części Australji szaleje cyklon, który wyrządził wielkie szkody, wynoszące około 100 tysięcy funtów.

Trzęsienie ziemi.

Praga, 26 stycznia. (PAT.). Sprawozdawca państwowego instytutu fizycznego doniósł, że w mieście Kunowie odczuto dn. 20 b. m. wstrząśnienia ziemi, które od dnia tego powtarzają się codziennie. Wśród ludności tej miejscowości panuje wskutek tego duże zaniepokojenie.

Wiadomości telegraficzne

— W Londynie, wczoraj, jako w 137 rocznicę wejścia Australji w skład imperjum Brytyjskiego, odbyły się liczne uroczystości.

— Donoszą z Luksoru, iż p. k. Certa rozpoczął wczoraj badanie grobu Tutankhamena.

—W Londynie zmarł w wieku 71 lat dr. sir James Mac Kenzie, znakomity specjalista chorób sercowych.

— „Daily News" donosi, że Asquith pozostaje nadal przewodniczącym partji liberalnej

— W szkole polskiej w Batignolles (Francja) odbyła się inauguracja pomnika dla uczczenia pamięci uczniów szkoły, którzy polegli w czasie wojny.

— „Memeler Dampfboot" donosi o trudnościach, jakie wyłoniły się w rokowaniach litewsko-niemieckich w Berlinie. Porozumienie zostało osiągnięte tylko w sprawach opcji na obszarze Kłajpedy.

„ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY".

Nr. 1 za m. styczeń 1925 rok już wyszedł z druku i zawiera treść następującą: S. Lewicki—o wytycznych polityki aprowizacyjnej państwa. A. Zdanowski — Ruch zawodowy w r. 1924. Z. Záremba—Umowa o wspólnej Hurtowni Spółdzielczej F. P-tz — „Przedsiębiorstwa społeczne" w Austrji. K. Laskowski — Związki zawodowe wobec robotników młodocianych.

W części przeglądów znajdujemy przedewszystkiem szereg cyfr z życia gospodarczego Polski, a także ciekawie ułożone cyfrowe gospodarcze Pom... ie Europy w porównaniu z innemi częściami świata. Dalej mamy bogatą kronikę ruchu zawodowego w kraju i szczególnie zagranicą, stan niektórych kat. płac i zarobków w Polsce w grudniu 1924 r. W dziale emigracji zarobkowej zaznajamiamy się z dosłowną treścią umowy w sprawie emigracji rob. polsk. zawartą przez francuską C. G. T. z jednej i Kom. Centr. Zw. Zaw. z drugiej strony. W dziale z ruchu spółdzielczego pismo daje bardzo ciekawe cyfry, ilustrujące rozwój robotniczego ruchu spółdzielczego w r. 1924 oraz ogromnie interesujące dane (z zagranicy) o życiu spółdzielni liwerpolskiej.

Dopełnia treść numeru przegląd ustawodawstwa o zapezpieczeniu na wypadek bezrobocia w różnych krajach oraz w dziale książek i wydawnictw notatka o „I Zjeździe Nauk. Organizacji (Pracy)" według sprawozdania „Przeglądu Gospodarczego".

Administracja i Redakcja pisma przeniesiona została od nowego roku na ul. Warecką 7, II piętro, tel. 140-73. Cena zeszytu, wraz z dodatkiem „Spółdzielcy" — 1 zł.

Prowincja.

OSTRÓW POZNAŃSKI.

(Kor. własna)

Nieudała próba utworzenia t. zw. Chrześcijańskiej partji stanu średniego.

Na dzień 11 b. m. został zwołany do sali hotelu Polonja wiec organizacyjny jakiejś „Chrześcijańskiej partji stanu średniego". Organizatorem, a zarazem referentem na wiecu miał być p. Tatarek.

Gdy jednak p Tatarek bez wyboru objął przewodnictwo, zebrani zaprotestowali przeciwko temu i na przewodniczącego wiecu wybrano tow Grzywacza. Referat wygłosił p. Tatarek, ale nikt właściwie nie mógł zrozumieć, o co szło p. Tatarkowi i komu właściwie potrzebna jest taka partja P. Tatarek nawoływał, aby do nowej partji wstępowała cała inteligencja, rzemieślnicy i t. p.

Po tym referacie przedstawiciel N P R w krótkich słowach zbijał wywody p. Tatarka. Następnie zabrał głos tow. Grzywacz i dobitnie wykazał, jakie są istotne dążenia p. Tatarka i innych partji, t zw. „chrześcijańskich", które pod płaszczykiem haseł „Bóg i Ojczyzna" dbają tylko o swój własny interes.

Tow Grzywacz wykazał, że jedyną prawdziwą obronicielką interesów demokracji jest PPS.

Po przemówieniu jeszcze jednego z obecnych na wiecu towarzyszów uchwalono następującą rezolucję zgłoszoną przez tow Grzywacza (podajemy w streszczeniu):

„My, obecni na zebraniu, uchwalamy, że tworzenie nowej partji pod nazwą „Chrześcijańskiej partji stanu średniego" na terenie Ostrowia jest zbyteczne. Natomiast uchwalamy votum ufności P. P. S., jakoteż Z. P. P. S. na terenie Sejmu za ich działalność, gdyż P. P. S. jest jedyną partją, broniącą wszystkich praw społecznych, zarówno dla robotników, jak i dla pracującej inteligencji. Niech żyje solidarność robotnicza".

Głosy czytelników.

Echa „gwiazdki" dla pracowników kolejowych w Łowiczu.

W związku z wypłaconą pracownikom kolejowym niższych stopni służbowych remuneracją świąteczną nasuwa się kilka uwag:

Oszczędza się stale na żołądkach i zdrowiu pracowników kolejowych; gnębi ich się niesprawiedliwą redukcją; nieudzielaniem urlopów wypoczynkowych nawet najbardziej tego potrzebującym; nakłada się wysokie kary pieniężne za najbłahsze uchybienia służbowe; zmusza się pracowników do pracy ponad 8 godzin — a ostatnio, przed świętami, jak gdyby na kpiny — rzucono im, jako remunerację przedświąteczną, ochłap w postaci **3 do 10 złotych na rodzinę.**

Ale i z tej wspaniałomyślnej jałmużny nie wszyscy korzystali! Tylko ci pracownicy, którzy przez cały ubiegły rok okazali się potulnymi barankami, otrzymali tę zapomogę, inni — nie!

Za to panowie naczelnicy otrzymali taką „gwiazdkę", że aż kazali robić po 3 listy płatnicze, by ukryć wysokość otrzymanych remuneracji w różnych pozycjach rozchodu.

Gwiazdka minęła, ale nie zaszkodzi zanotowanie tych faktów

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

W środę dn. 28 b. m. o godz. 5 popoł, odbędzie się zebranie C. K. W. w lokalu „Robotnika".

We wtorki w lokalu, Wolska 44, o godz. 7 wiecz. wygłoszą odczyty:

Dn. 3 lutego tow pos. Antoni Pączek członek komisji budżetowej Sejmu n. t. **„Położenie gospodarcze Polski".**

Dn. 10 lutego tow. pos. Mieczysław Niedziałkowski wygłosi odczyt n. t. **Polityka zagraniczna socjalistów polskich.**

Dn. 17 lutego tow. pos. Mieczysław Niedziałkowski członek komisji spraw zagranicznych Sejmu wygłosi odczyt n. t. **„Międzynarodówka Socjalistyczna".**

We wtorek, dn. 27 b. m.

Tramwajowa Org. P. P. S. o godz 7 w lokalu O. K. R. Al Jerozolimskie 6, odbędzie się Konferencja Tramwajowej Org. P. P. S

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Wola-Czyste — o godz. 7 w. w lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Czerniakowska — o godz 7 w w lokalu Czerniakowska Nr. 193 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

W środę, dn. 26 b. m.

Dzielnica Starówka, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się Konferencja Dzielnicowa.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O.K.R., Al. eroJzolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W czwartek dn. 29 b. m.

Nowe **Brudno.** O godz. 5 pp. w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się konferencja dzielnicowa.

O godz. 7 wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krak.-Przedm. 66 odbędzie się Wielki Wiec Kolejarzy Przemawiać będą tow. tow. poseł inż. Jędrzej Moraczewski, poseł Adam Kuryłowicz, poseł Rajmund Jaworowski, Józef Odrobina i inni.

Ruch zawodowy

Związek Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich. Zarząd Oddziału Warsz. zawiadamia członków Związku, że w środę, dn 28 b m, o g. 8 m. 30 wiecz. odbędzie się w lokalu I gimnazjum związkowego (Żórawia 49) Walne Zebranie członków Oddziału Warsz. Na porządku dziennym: wybór delegatów na nadzwyczajny Zjazd Związku w dn 1 lutego, sprawa norm płacy, wolne wnioski.

Ze Zw. Prac. Umysłowych Przem. Naftowego. Siedziba Zw. Prac Umysłowych Przem Naftowego (Koło Warszawskie) została przeniesiona z ul. Złotej Nr. 31 na ul Hożą Nr 66 m 9.

Ruch spółdzielczy.

Chór Spółdzielczy. Warszawskie Sp. Stow. Spożywców uruchomiło w styczniu b. r. Chór Spółdzielczy. Lekcje odbywają się 2 razy tygodniowo, we wtorki i piątki o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu czytelni W. S. S. S. przy ul. Grzybowskiej 51 (w podwórzu). Każdy członek lub członkini Stow. ma prawo należeć do Chóru.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

CYKL HISTORYCZNY.

Zarząd Oddz. Warsz T. U. R w porozumieniu ze Związkiem Prac Tramwajowych organizuje z dniem 3-go lutego cykl wykładów z zakresu historji powszechnej p. t

U podstaw dzisiejszej Europy

Wykłady odbywać się będą w lokalu Zw. Prac Tramwajowych Wolska 19, co wtorki o godz. 7 m 30 w. Wykładać będą ob. ob. Markowski i Serejski. Wykłady ilustrowane przezroczami Bilety w cenie 30 gr za wykład i 3 złotych za cały cykl nabywać można w Sekretarjacie T. U. R. i przy wejściu na wykład

„WAMPIRY" NA BIBLIOTEKĘ ODDZIAŁU WARSZ. T. U. R.

Oddział Warsz. T U. R zakupił w teatrze im Fredry przedstawienie, z którego dochód przeznaczony jest na bibljotekę O. W T U. R

Grana będzie sztuka Kazimierza Krzyżanowskiego p. t „Wampiry" Przedstawienie odbędzie się dn. 31 b. m o godz. 8 wiecz Bilety wcześniej nabywać można w Sekretarjacie T U R, Al Jerozolimskie 6, I p., w Administracji „Robotnika" Warecka 7, w Księgarni Robotniczej — Wspólna 17, w Tow. Wydawniczem „Ignis", Krak. Przedm. 9, oraz na wszystkich dzielnicach T U R.

Seminarjum literackie na N. Brudnie. Dn 20 b m. odbyło się zebranie organizacyjne Seminarjum literackiego przy Kole Młodzieży T. U. R. N Brudno Kierownikiem seminarjum jest p Niwiński. Dn 27 b m. odbędzie się drugie zebranie. Lista członków jeszcze nie zamknięta.

Kultura a literatura. Dn 28 b m wygłosi prof. Kropatsch VIII wykład z cyklu „Życie Polski w jej twórczości literackiej" o godz 7 m 30 w lokalu T.U.R. Przezrocza Wstęp 30 groszy

Francja. Pod powyższym tytułem wygłosi t. Gumplowicz dn. 29 b m., w czwartek, o godz 7 m. 30 w lokalu T.U.R III-ci wykład z cyklu „Podróż po Europie Zachodniej" Przezrocza Wstęp 30 groszy.

Malarstwo polskie. Oddział warszawski T.U.R. organizuje cykl wykładów z historji malarstwa polskiego p .t. „Genjalna twórczość malarzów polskich". Wykładac będzie prof. Badowski. Wykłady odbywać się będą co wtorek o godz. 7.30 w lokalu T.UR-a, Al. Jerozolimskie 6, I piętro. Wszystkie wykłady ilustrowane będą licznemi przezroczami. Pierwszy wykład 3 lutego. Bilety w cenie 30 groszy za wykład, a 1 zł. za cykl, nabywać można w Sekretarjacie TUR-a i przy wejściu w dniu wykładu.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—28.03
Funty angielskie za 1—24 97
Floreny holend. za 100—209 80
Kor. czesko—słow. za 100 – 15.55
Franki szwajc. za 100—100.25
Korony austrjac. za 100 000—7.30
Liry włoskie za 100—21 42
Franki belgijskie za 10 —26.45

Bilety ulgowe.

Sekretarjat Kinoteatru „Splendid" zawiadamia związki, kasyna, dyrekcje szkół i t. p., że wydaje w godzinach od 10 — 1 p. p. bloczki z biletami ulgowymi na przedstawienia popularne po 1 zł., a na przedstawienia wieczorne w cenie po 2 zł.

Delegaci wspomnianych instytucji mogą się zgłaszać po odbiór bloczków na podstawie odpowiednich legitymacji. 234

KRONIKA.

STAN POGODY

według danych Państwowego Instyt. Meteorolog

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 0°,8, najniższa — 8°,4

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie umiarkowane, rano mglisto, zwłaszcza na zachodzie kraju, kilkostopniowy mróz, słabe wiatry miejscowe.

Z Kasy Chorych m. Warszawy. Dotychczas wszystkie biura Centrali Kasy Chorych m. Warszawy mieszczące się na Solcu Nr 93 czynne były dla interesantów od godz 8 rano do godz 3 popoł. Dłuższa praktyka wykazała jednak, że system ten jest niedogodny dla stron obu, t. j. dla personelu biurowego i dla publiczności Mianowicie, załatwianie interesantów przez cały dzień urzędowania miało tę złą stronę, iż poprostu brakło czasu na wykonanie prac wewnętrznych, co ujemnie wpływało na należytą obsługę interesantów, którzy wielokrotnie zmuszani byli przybywać do Kasy powtórnie, lub też długo czekać na załatwienie. Celem usunięcia tych niedogodności, od dn. 1 lutego interesanci w Centrali Kasy Chorych m Warszawy będą załatwiani do godz 1½ popoł., po tej zaś godzinie personel biurowy będzie zajęty wyłącznie pracą wewnętrzną.

Jubileusz St. Barcewicza. Rada Miejska m. Warszawy, na wniosek Prezydjum, na posiedzeniu swem w dn. 22 b m 1925 r., uchwaliła:

„Ażeby Zarząd Miejski m. Warszawy według wniosku, który zechce opracować Magistrat, wziął udział w obchodzie 60-letniego jubileuszu działalności artystycznej Stanisława Barcewicza, jako artysty wysokiej miary, przynoszącego chlubę sztuce polskiej, a specjalnie zasłużonego dla rozwoju muzyki w Warszawie"

„Guzohan", dawny Urząd Żywnościowy. Biura „Guzohanu" zostały przeniesione z Al Ujazdowskich Nr. 1/3 na ul. N. Świat 69, gmach Min Spraw Wewn Telefony te same.

Z Cyrku. Obecny program cyrkowy budzi niebywałe zainteresowanie w Warszawie, o czem świadczy bardzo tłumna frekwencja. Dziś dwa przedstawienia z udziałem całego zespołu

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Środa Literacka. W środę, 28 b m., o godz 8 wiecz. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonja) odczyt prof. L. Pomirowskiego p t „Przewroty w sztuce".

Tow. Biologiczne. W środę, dn 28 b. m.. odbędzie się o godz. 8 wiecz posiedzenie Warszawskiego Oddziału Polskiego Tow Biologicznego w audytorjum Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu (Krakowskie Przedmieście 26)

WYPADKI.

Pożar w Rembertowie. Na poligonie wojskowym w Rembertowie z niewiadomej przyczyny wynikł pożar w baraku, należącym do przedsiębiorstwa budowlanego p. f „Martens i Daab". Barak spłonął doszczętnie.

Wybuch nafty i poparzenie trzech osób. Wczoraj w południe w mieszkaniu muzyka Stanisława Lassoty przy ul Konopackiej Nr. 6 służąca jego Teodozja Gadzińska, w czasie rozpalania ognia w piecu kuchennym dolała nafty. Płomienie buchnęły i Gadzińska, trzymająca bańkę z naftą stanęła w ogniu Na krzyk nieszczęśliwej nadbiegła żona p. Lassoty, Henryka, która przy pomocy sąsiadów zaczęła zrywać i gasić palące się na Gadzińskiej ubranie Od wybuchu i płomieni zapaliła się pościel na łóżku służącej, na którem znajdowało się 3-letnie dziecko Lassotów. Na ratunek przybyło pogotowie praskiego oddziału straży, które pożar ugasiło z hydropultu. Lekarz Pogotowia stwierdził u Lassoty poparzenie twarzy i szyi, u dziecka — poparzenie rączek, zaś Gadzińską ogólnie poparzoną w stanie b. ciężkim, przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego

Upadek ze schodów. W domu Nr. 74 przy ul Leszno, wskutek pośliznięcia się spadła ze schodów i złamała prawą nogę 42-letnia Fajga Blumenkopf, lokatorka tegoż domu. Pogotowie przewiozło poszwankowaną do szpitala żydowskiego

Zatrucie gazem. W domu Nr. 20 przy ul. Pięknej, wskutek niedokręcenia kurka przy lampie wydzielał się gaz świetlny, którym zatruła się 30-letnia Marja Dudzińska, którą w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus

Twardy sen. Do mieszkania Izraela Rajdorfa przy ul. Miłej Nr 5 podczas snu domowników dostali się przez okno na parterze złodzieje i skradli 50 par obuwia i nakrycia platerowane ogólnej wartości 2150 zł.

Bez pieniędzy i bez mieszkania. Antoni Szalik dał Julianowi Tomaszewskiemu 1000 zł., jako zadatek na kupno mieszkania Tymczasem Tomaszewski wziął gotówkę, a z mieszkania swego które rzekomo miał sprzedać, nie chce się wyprowadzić.

Defraudacja. Franciszek Braterow zawiadomił policję, że pracownik jego, Dawid Goldfeder, zainkasował 6.900 zł. i 100 dolarów, które przywłaszczył i więcej do biura nie przyszedł

Z sądów.

Rozbój niemiecki z czasów okupacji.

Ciekawą sprawę z czasów okupacji niemieckiej rozstrzygnął warszawski Sąd Apelacyjny w dniu 20 b m. w sporze cywilnym wszczętym jeszcze w r. 1921 przez Tow. Akc. Fabryki Portland-Cementu „Wołyń" w Warszawie przeciw firmie Hasbach w Dojlidach o zwrot lokomobili, zarekwirowanej przez wojskowy zarząd niemiecki w r 1917 i zabranej z fabryki Tow. „Wołyń" do Dojlid, pod Białymstokiem, gdzie zarząd niemiecki użył lokomobili do fabryki wyrabiającej deszczułki dla samolotów

Zarząd niemiecki bezpośrednio przed opuszczeniem naszego kraju, z końcem grudnia 1918 r., zamienił samowolnie i bezprawnie pierwotną rekwizycję „dla używania" lokomobili na rekwizycję wywłaszczającą, aby pod pozorem prawnym, że stał się właścicielem lokomobili, móc ją sprzedać Hasbachowi, którego Tow. „Wołyń" przestrzegało zawczasu, na podstawie doszłych go wiadomości, o zamierzonej tranzakcji przed nabyciem rzeczy cudzej, będącej bezsporną własnością fabryki. Firma Hasbach nie zwróciła mimo to uwagi na daną jej przestrogę i „nabyła" lokomobilę od wojsk zarządu niemieckiego.

Sąd okręgowy w Białymstoku, polegając na przepisach Konwencji Haskiej, uznającej własność prywatną ruchomą i nieruchomą za nietykalną w czasie wojny i zakazującej niszczenia i grabienia mienia prywatnego, a dozwalającej rekwizycję tylko w razie nieodzownej potrzeby i nakazującej zwrot rzeczy zarekwirowanej po ustaniu operacji wojennych, doszedł do przekonania, że rekwizycja wywłaszczająca lokomobilę była bezprawiem, zwłaszcza, że Niemcom w grudniu 1918 r nie wolno było dokonywać nowej rekwizycji Wskutek tego sąd okręgowy w Białymstoku stosując Konwencję Haską i Traktat Wersalski, zasądził firmę Hasbach na zwrot „kupionej" lokomobili

Sąd Apelacyjny wyrok sądu okręgowego zatwierdził w całości. Tem samem dał wyraz słuszności żądania Tow „Wołyń", walczącego przeciw jawnemu rozbojowi Niemców.

Jako rzecznik prawny Tow. „Wołyń" występował adwokat Przeworski. **(—a).**

Teatr i muzyka.

WIECZÓR KOMPOZYTORSKI TAD. JOTEJKI.

Nieczęsto u nas zdarza się słyszeć koncert poświęcony twórczości jednego kompozytora, a w szczególności polskiego.

Wieczór kompozytorski Tad Jotejki, urządzony w sali pompejańskiej hotelu Europejskiego, staraniem Tow Krzewienia Muzyki (ceny bardzo przystępne od 1 — 5 zł.) zapoznał nas z twórczością kameralną, fortepianową, skrzypcową i wokalną tego utalentowanego kompozytora i zasłużonego pedagoga.

Autor „Szkiców Morskich", granych niedawno w Filharmonji, zna nietylko tajemnice muzyki symfonicznej, ale umie zainteresować słuchacza i na innych polach twórczości muzycznej.

Z większych form uprawianych przez p Jotejko, słyszeliśmy w sobotę trzyczęściową sonatę skrzypcową op. 47 w wykonaniu pp. Z Iwanowskiej-Ossendowskiej i Zaleskiej i, również w sonatowej formie pomyślane, trio op 39 na skrzypce, wiolonczelę i fortepian z udziałem autora w partji wiolonczelowej W utworach tych, w zwięzłej i zrozumiałej formie wprowadza autor swoje tematy dość różnorodne w nastroju, niezawsze plastyczne i szczere, ale naogół zawsze zaciekawiające bądź dzięki ożywionej rytmice, bądź przez zajmującą harmonję, często alterowaną Pod względem szczerości wyrazu wysuwa się na plan pierwszy Andante cantabile i tria — śpiewny duet skrzypiec i wiolonczeli na tle figuracji fortepianowych. Szkoda, że rola fortepianu ogranicza się przeważnie do akompanjowania smyczkom

W kilku preludjach op. 5, 6, 7 i 8 bardzo subtelnie zagranych przez p. Z Robowską, poznaliśmy miniaturki fortepianowe, trochę wzorowane na Szopenie, po większej części jednotematowe, pod względem akompanjowania smyczkom

Innym zupełnie tonem przemówiły do słuchaczy 3 pieśni op. 44 „Nie wierz", „Szum drzew" i „Magdalena", wykonane pięknie przez p A Comte-Wilgocką Niezbyt wdzięczne wokalnie, pieśni te, w porównaniu z preludjami, należą do znacznie późniejszych utworów Jotejki. Częste kojarzenie akordów zwiększonych, dysonansów nierozwiązanych zbliżają muzykę tych pieśni, podobnie jak i sonatę skrzypcową, do najnowszych kierunków twórczości muzycznej polskiej

Zastępca.

SZOPKA POLSKA.

Uczniów Szkoły Sztuk Pięknych imienia Gersona.

Szopka ta jest wznowieniem starej tradycji „Szopek polskich", szopek Or-Ota, Konopnickiej, szopek naiwnych, bez satyry, łagodnych w złośliwości, tkliwych w sentymencie. To nie Pikador na swym koniu, nie—iskrzący dowcipem,a sarkazmu pełen Stańczyk.. to tylko szopka, prawdziwa szopka

Niema tu nic „z polityki" Żadnych „karykatur", żadnych aktualności. Mamy zato jak się patrzy pasterzy (ze wszystkich dzielnic Polski), Heroda, trzech króli, djabła, anioła, śmierć i inne tym podobne postacie. Aby dać przedstawieniu cechę warszawską dodano jeszcze policjanta, strażaka, przekupkę (co to w czwartek zaprasza na flaki), gazeciarza, paskarza, tramwajarza, ułana, leguna, futurystę.,. pana białego i czerwonego (coś co niby miało być symbolem, ale się nie udało), no i żydka bardzo sympatycznego żydka, co to „starego Boga doskonale umie, ale tego maleńkiego wcale nie rozumie".

Lalki są naprawdę śliczne Zwłaszcza udatny jest gazeciarz, żydek i tramwajarz Cóż kiedy „głosy" kukiełek nie udały się zupełnie Gazeciarz ryczy basem przekupka deklamuje barytonem, a sam anioł gada, jak stary pastor Zamało głosów kobiecych, co wytworzyło monotonję, zgoła zbyteczną.

Same wierszyki są dość zgrabne, piosneczkami zręcznie przeplecione — zupełnie w tonie „szopkowym" utrzymane.

Na pochwałę zasługuje sama „szopka", bardzo ładnie pomyślana i efektowna w kolorycie.

Dzieciarnia bawi się wybornie na tem przedstawieniu, to też można je zalecić wszystkim rodzicom. **Ika.**

Teatr Wielki. Dziś „Eugenjusz Onegin" Jutro „Zygfryd". W czwartek „Zamarłe oczy" i „Szeherezada".

Teatr Narodowy. „Don Juan".

Teatr Letni. Codziennie wieczorem „Kurnik".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Skalmierzanki".

Teatr Polski. Dziś i do czwartku „W sieci".

Teatr Mały. Codziennie „Gra".

Teatr Nowości. Codziennie „Księżniczka w masce"

Teatr im. Fredry. Dziś „Wesoła spółka"

Bal w Teatrze Fredry. Dnia 31 stycznia odbędzie się „Wielki bal maskowy" urządzony przez Zrzeszenie Teatru im. Fredry.

Teatr Praski. Codziennie „Kmicic"

Qui Pro Quo. Codziennie dwa przedstawienia doskonałego programu Nr. 6.

Koncert polsko - włoski. W środę, 28 b. m., w sali koncertowej hotelu Europejskiego odbędzie się wieczór muzyki włoskiej i polskiej w wykonaniu: Stan Korwin - Szymanowskiej (śpiew) i Ignacego Weisenberga (skrzypce). Dochód z koncertu zasili fundusze Koła polsko - włoskiego im Leonarda da Vinci

Szopka Szkoły Sztuk Pięknych imienia Gersona przedłużona została do dn. 2 lutego. Szopka mieści się w Muzeum Pedagogicznem przy ul Jezuickiej Nr 4 Przedstawienia odbędą się we wtorek, 27 b. m., w czwartek, 29 b. m., w sobotę, 31 b m. o godz. 7 wiecz., oraz w niedzielę, dn 1 lutego, o godz 4 popoł. i 7 wiecz.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

ROCOCO. — „Nad grobem nieznanego żołnierza".

Ano widziałam II serję „Koenigsmarka" Dowiedziałam się więc historji tajemniczo znalezionych zwłok księcia, dramatu pomiędzy wiernym adjutantem a pięknym poetą i dziejów miłości arcyksiężnej Aurory, miłości wzniosłej, duchowej, pełnej poświęcenia Nie zawiódł się chyba nikt na tym dalszym ciągu. Tyle w nim jest wdzięku, tyle szczerej prostoty, że każdego to musi ująć. Z punktu widzenia krytyka przyznać muszę że co do napięcia dramatycznego część I jest znacznie silniejsza. Więcej w niej tego zacięcia i finezji w rozwiązywaniu intrygi. Zresztą zwykle więcej interesuje początek, niż koniec — więc może dlatego zakończenie słabsze czyni wrażenie

Część II jak pierwsza, odznacza się ogromną starannością w wystawie Każdy szczegół opracowano i przemyślano. Zwłaszcza efektowne są „wnętrza", kilka z nich odznacza się wprost pięknością. Wspomnieć trzeba i o widokach Droga automobilowa, krajobrazy górskie, to prawdziwie artystyczne obrazki.

Całość efektowna

Znowu muszę zaznaczyć chwalebną działalność dyrekcji, która dba o danie widzowi ogólnych wiadomości z całego świata Pathe Gaumont zawsze jest ciekawe i niejednego może nauczyć. Byłoby dobrze, gdyby i inne dyrekcje wprowadziły zwyczaj wyświetlania „gazetek" filmowych.

Ika.

Sport.

H. K. S. Varsovia — K. S. Warszawianka.

W ubiegłą niedzielę rozegrany został mecz między H K S. Varsovia i K S. Warszawianka z wynikiem zwycięskim dla harcerzy — 2 : 0 (1 : 0).

W dniu 1 lutego o godz. 11 w Agricoli odbędzie się klubowy bieg na przełaj H. K S Varsovia na przestrzeni trzech kilometrów.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl Wydawca: Rada Naczelna P. P. S Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.